Apel Stronnictwa Ludowego do P. Prezydenta RP.

Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93. TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLVI | Kraków, środa, 22 marca 1939 | Nr 81

Niech O. Z. N. uważa!

Poruszają nas wiadomości z zagranicy:

— trzy mocarstwa nie uznały i nie mają zamiaru uznać zaboru Czecho-Słowacji przez Niemcy,

— planuje się wielka konferencja międzynarodowa państw zainteresowanych w pohamowaniu imperializmu Niemiec.

Bardzo byśmy sobie życzyli, by mocarstwa wytrwały na tej drodze. Zwłaszcza, by wstrzymały zapędy niemieckie na terenie Kłapedy, której sytuacja zaczyna wywoływać niepokój. Ale bądźmy w ocenie zachowania się wielkich mocarstw ostrożni! Dotychczasowy ich stosunek do niemieckich pretensyj nie był — jak wiemy — nacechowany nieustępliwością i konsekwencją.

Zresztą najważniejszą dla nas rzeczą w tej chwili jest mobilizacja moralnych sił narodu polskiego i jego prawdziwe zjednoczenie.

JEDNOMYŚLNOŚĆ POGLĄDÓW.

Są na tym polu do zanotowania pomyślne, ale i niepomyślne zjawiska.

Pomyślnym zjawiskiem jest prawdziwa — nie nakazana, nie zrobiona — jednomyślność poglądów społeczeństwa w ocenie ostatnich wydarzeń i ich znaczenia dla naszego państwa.

Najwięksi germanofile zachwiali się w kultywowaniu „przyjaźni", czy „współpracy" z Niemcami. Nareszcie! Oddychamy z ulgą! Zmora, która nas trapiła, ustępuje. Naród polski wreszcie rozumie, gdzie tkwi największe dla niego niebezpieczeństwo.

Świadczy o tym m. in. pewna zmiana w komunikatach Polskiego Radia. Był czas, że P. R. było najgroźniejszym rozsadnikiem germanofilstwa. Było nim jeszcze w trakcie aneksji Czech, kiedy nam kazało ronić łzy z powodu „terroru" stosowanego rzekomo przez Czechów wobec Niemców i entuzjazmować się utratą niepodległości przez Czechy. Dziś inne fale płyną polskim eterem. Polskie Radio przechodzi ewolucję. Jeśli się to dzieje z inspiracji oficjalnych czynników, to tym lepiej. Nabijali nas w butelkę Niemcy, a nawet Słowacy; teraz już się to nie powtórzy...

Polski naród jest jednomyślny w ocenie wydarzeń. Jest — można to śmiało powiedzieć — antyniemiecki.

„LIBERUM VETO".

Ale jednomyślność poglądów, to — jeszcze nie wszystko, czego nam trzeba. Prawdziwe zjednoczenie w takich chwilach, jak obecna, wymaga jedności w działaniu, więc porozumienia wszystkich patriotycznych ugrupowań politycznych. I ta sprawa stoi w Polsce źle.

Gdy gen. Żeligowski wystąpił w Sejmie z inicjatywą porozumienia, został przez klub O. Z. N. potraktowany jak żak, który się z czymś niewłaściwym wyrwał...

Gdy ks. poseł Lubelski wezwał w Sejmie O. Z. N. do porozumienia z innymi ugrupowaniami politycznymi ze względu na zagrożenie Polski przez Niemcy, — posłowie O. Z. N. przyjęli jego oświadczenie drwinami...

Gdy naczelny organ O. Z. N., „Gazeta Polska", wziął się do ustalenia poglądu O. Z. N. na obecną sytuację wewnętrzno-polityczną w Polsce, — wtedy oświadczył, że trzeba naród zjednoczyć w O. Z. N...

Naprawdę bolesną jest rzeczą sięgać do tych okresów polskiej historii, które się same nasuwają. Ale trudno. Trzeba powiedzieć, że obecne zachowanie się O. Z. N. w sprawie zjednoczenia narodu przypomina najgorsze obyczaje polityczne z naszej przeszłości, — przypomina nieszczęsne „liberum veto", oczywiście nie jako obyczaj jednostki, ale jako obyczaj grupy politycznej. I tu i tam działa egoizm. Tam egoizm jednostkowy, tu egoizm grupowy. I tak to kiedyś historia oceni.

NIECH O. Z. N. UWAŻA!

Opierając się porozumieniu stronnictw, „Gazeta Polska" wskazuje na „sukcesy" wyborcze O. Z. N., które go mają uprawniać do roli monopartii.

Dajmy lepiej spokój tym „sukcesom". Wiemy dobrze, na czym one polegają, i kto je odnosił; w każdym razie nie O. Z. N.

Wszystkie próby sił, które były robione u nas, stwierdziły ponad wszelką wątpliwość, że ugrupowania opozycyjne są bardzo silne i nic nie wróży im śmierci. Ostatnie zaś wydarzenia i zachowanie się kierowników O. Z. N. (np. gen. Skwarczyńskiego w sprawie Gdańska) sprawiły, że, jeśli O. Z. N. miał w społeczeństwie jakieś sympatie, to je obecnie zupełnie stracił. Nie okazał ani daru przewidywania, ani też godnej czujnego stronnictwa reakcji na wypadki. Ograniczył się do popierania rządu i do deklamacyj frazesów o „zjednoczeniu"... Jeśli tak pójdzie dalej, to w O. Z. N. gotowi zostać tylko członkowie „sztabów" i „komend" i jak się tam jeszcze nazywają władze tego ugrupowania, a zwyczajni członkowie odpłyną do obozów, które w historycznych dniach przeżywanych w marcu bież. roku, okazały i hart ducha i zdolność przewidywania. Wtedy „zjednoczenie narodu" obejdzie się bez O. Z. N.

Na razie są jeszcze dane do stworzenia jedności narodowej razem z O. Z. N. Sam O. Z. N. — jak łatwo stwierdzić przy czytaniu jego prasy — opiera się tej myśli. „Polska Zachodnia" wysuwa przeciw niej nędzny wybieg, że „koalicja stronnictw" jest „antytezą rządu sprawnego". Ten wybieg ma uzasadniać monopol rządów O. Z. N.

Niech O. Z. N. uważa! Przez Polskę idzie potężny odruch woli narodu, który chce jedności. Będzie usunięty i skazany na niepamięć każdy ruch, który mu stanie w drodze.

J. P.

Manifestacje proniemieckie w Budapeszcie

Budapeszt, 21. III. (PAA). Ludność stolicy Węgier dzieli swe uczucia radości z powodu odzyskania Rusi Zakarpackiej pomiędzy trzy mocarstwa: Niemcy, Włochy i Polskę. W głównym dniu radosnych manifestacji

tłum, złożony z 3.000 osób, udał się najpierw przed gmach poselstwa polskiego, następnie włoskiego, a w godzinach wieczornych niemieckiego.

W manifestacjach tych wzięli udział przedstawiciele b. uczestników wojny, harcerstwa, młodzieży akademickiej, związków robotniczych oraz Ligi Rewizji Traktatów Pokojowych. O ile przed poselstwem polskim manifestacja odbywała się w ramach organizacyjnych, o tyle inny zupełnie charakter przybrała przed poselstwem niemieckim, gdzie do manifestantów dołączyli się

liczni zwolennicy ideologii narodowo-socjalistycznej.

Tłum, który przy rozpoczęciu manifestacji liczył najwyżej 3.000 osób, urósł, według oceny świadków naocznych, przed poselstwem niemieckim do 7.000. W przemówieniach, wygłoszonych przez przedstawicieli społeczeństwa węgierskiego do posła Rzeszy Niemieckiej, brzmiała nuta „dawnej wielkiej tradycji niemiecko-węgierskiej współpracy, która tu w obszarze naddunajskim była jednym z istotnych czynników ładu i postępu".

Po przedstawicielu społeczeństwa węgierskiego przemówił przedstawiciel ludności Rusi Karpackiej. Przemówienia obu mówców przerywane były entuzjastycznymi okrzykami na cześć Wielkiej Rzeszy, jej wodza, Hitlera i na trwałość przyjaźni węgiersko-niemieckiej.

Swastyka na czeskich kościołach

Brno, 21. III. Katolickie dotąd Morawy przyoblekają się w hitlerowską szatę. Wszystkie urzędy są już przejęte przez Niemców.

Językiem urzędowym jest język niemiecki.

Dozwolone jest wywieszanie tylko sztandarów niemieckich t. j. ze swastyką.

Swastyka powiewa na wszystkich kościołach, a nawet na pałacu arcybiskupim w Ołomuńcu. Wywieszanie sztandarów czeskich zostało zakazane.

Rodzicom dzieci w wieku szkolnym przesłano zalecenie posyłania dzieci do szkół niemieckich. Zmienia się nazwy ulic i placów. W Ołomuńcu największy plac nazwany został imieniem Adolfa Hitlera; Plac Wilsona — placem Goeringa; ulica 28 Października (dzień odzyskania niepodległości) ulicą 15 Marca.

Dziennik katolicki w Ołomuńcu „Naszinec" został zamknięty, a redaktor p. Rzeźniczek aresztowany. Dzienniki czeskie mogą podawać tylko wiadomości niemieckiej agencji oficjalnej t. zw. „D. N. B.". Artykuły prasowe są cenzurowane przez Niemców.

POWRÓT KS. PRYMASA.

Katowice, 21. III. (PAT). Pociągiem pospiesznym z Rzymu przybył dziś o godz. 8.11 rano do Katowic Prymas Polski ks. Kardynał Hlond, powitany na dworcu przez ks. Biskupa Adamskiego i ks. Biskupa-sufragana Bienka, oraz rodzinę.

Poznań, 21. III. W godzinach popołudniowych przybył do Poznania ks. Prymas Hlond. Na dworcu kolejowym przywitali Go przedstawiciele duchowieństwa z ks. Biskupem Dymkiem na czele, władze cywilne i wojskowe.

Świat został ostrzeżony

Niemcy zdemaskowały swoje imperialistyczne oblicze

Londyn, 21. III. W Izbie Lordów odbyła się wczoraj debata w sprawie ostatnich wydarzeń w środkowej Europie. W debacie tej zabrał głos minister spraw zagr. lord Halifax, wygłaszając obszerne przemówienie.

Halifax podkreślił, że kryzys wybuchł z powodu separatystycznych tendencyj Słowaków, których Hitler wziął pod swoją opiekę.

W chwili obecnej — mówił lord Halifax — odbywa się okupacja terytorium Słowacji przez wojska niemieckie.

Lord Halifax zaprzeczył, jakoby odbyły się jakiekolwiek rokowania niemiecko-czeskie, gdyż marsz wojsk niemieckich na Czechy rozpoczął się, zanim jeszcze prez. Hacha i min. Chvalkovsky zdążyli do Berlina.

Tam skapitulowali pod groźbą straszliwego bombardowania Pragi i innych miast czeskich.

Czyniąc przegląd wypadków, Halifax oświadczył: „Trudno oprzeć się konkluzji, że większość incydentów, które miały miejsce przed inwazją niemiecką, została celowo wywołana i że ich skutki były wyolbrzymione. Nie trzeba się rozwodzić nad twierdzeniem, że prezydent Czecho-Słowacji dobrowolnie zgodził się na ujarzmienie swego narodu. Z okoliczności, w jakich udał się on do Berlina, oraz wobec tego, że

część Czecho-Słowacji została już wówczas zajęta,

każdy człowiek musi wyciągnąć wniosek, że nie było nawet pozoru negocjacji i że jest rzeczą bardziej prawdopodobną, iż rząd czeski postawiony został wobec ultimatum pod groźbą gwałtu. Wreszcie wysuwane jest twierdzenie, że Niemcom groziło niebezpieczeństwo ze strony Czecho-Słowacji. Nie ulega wątpliwości, że nawet sam rząd niemiecki nie może oczekiwać, aby to twierdzenie było przez kogokolwiek poważnie traktowane. Sądzę, że

nie pozostawiliśmy rządowi niemieckiemu żadnej wątpliwości co do stanowiska rządu J. K. Mości, chociaż nie przywiązuję przesadnych nadziei, aby to odniosło skutek".

Przechodząc do posunięć kanclerza Hitlera, Halifax zaznaczył, że do Monachium włącznie można je było uzasadniać tym, że Hitler był wierny swej zasadzie wyłączenia nie niemieckich elementów z Rzeszy. Przez włączenie 8 milionów Czechów do Rzeszy niemieckiej, Hitler niewątpliwie sprzeniewierzył się swej dawnej filozofii.

Świat nie zapomni, że we wrześniu ub. r. powoływał się on na zasadę samostanowienia w interesie 2 milionów Niemców sudeckich.

Obecnie została ona gwałtownie naruszona przez szereg kolejnych aktów. Niezależnie od tego, jakie było rzeczywiste traktowanie miliona Niemców w Czecho-Słowacji, nie sposób przyjąć, iż można byłoby temu zapobiec tylko przez ujarzmienie 8 milionów Czechów.

Czyż podbój Czechosłowacji — zapytał Halifax — znaczy, iż polityka Niemiec, wkraczając obecnie w nową fazę będzie w przyszłości ograniczona tylko do skonsolidowania obszarów, zamieszkałych przeważnie przez ludność o narodowości niemieckiej, czy też że będzie skierowana ku panowaniu nad nie niemieckimi narodami. Są to bardzo ważne pytania, stawiane dziś na całym świecie. Państwa stoją obecnie wobec faktu popierania dążeń separatystycznych, nie tylko w interesie elementów seperatystycznych, ale także w imperialistycznym interesie Niemiec. Metody te są proste i w miarę wzrastającego doświadczenia coraz łatwiej je rozpoznać. Czy mamy jakiekolwiek zapewnienia, że nie zostaną one użyte gdzieindziej? — Każdy kraj, który ceni swą narodową odrębność i suwerenność został ostrzeżony przed niebezpieczeństwem wewnętrznym, inspirowanym zzewnątrz".

Przechodząc następnie do omówienia sytuacji w Rumunii, Halifax zaznaczył, iż istniały pogłoski, że rząd niemiecki zajął bezwzględne stanowisko w swoich rokowaniach gospodarczych z rządem rumuńskim. Rad jestem stwierdzić — oświadczył Halifax — że sam rząd rumuński zaprzeczył wiadomości, która posuwała się tak dalece, iż mówiła o ultimatum. Ale nawet jeśli dziś nie istnieje żadna groźba dla Rumunii, lub nawet jeśli ta groźba dziś jeszcze nie dojrzała i może nie dojrzeje, to nie należy się dziwić, że rząd bukaresztański, podobnie jak i inne rządy, z największą uwagą śledzą wydarzenia ostatnich kilku dni.

Jeszcze niedawno istniały widoki na ściślejszą współpracę ekonomiczną. Nadzieje te zostały przekreślone przez akcję rządu niemieckiego.

Nie jest jeszcze rzeczą możliwą ocenić w pełni następstw akcji niemieckiej. Historia notuje liczne próby narzucenia swego panowania nad Europą, ale wszystkie te usiłowania prędzej czy później skończyły się klęską dla tych, którzy je podejmowali. Jeśli trafne są nauki historii, to

naród niemiecki może jeszcze pożałować tej akcji, która została podjęta w jego imieniu przeciwko narodom Czechosłowacji.

Kończąc, lord Halifax zaznaczył: podobnie jak zaraz po wojnie światowej świat śledził powstanie narodu czeskiego, tak też obecnie będzie śledził jego wysiłki utrzymania w nienaruszonym stanie swej odrębności kulturalnej.

Anglia montuje blok antyniemiecki

Londyn, 21. III. (PAT). Gabinet brytyjski rozważał wczoraj sugestie, wysunięte, jak mówią, przez ambasadora Majskiego w imieniu rządu sowieckiego, a mianowicie zwołania konferencji 9-ciu rządów, celem rozważenia sytuacji, wynikającej z anektowania przez Niemcy Czecho-Słowacji oraz z niebezpieczeństwa, zagrażającego ze strony Niemiec Rumunii. Jak utrzymują w kołach dobrze poinformowanych, gabinet brytyjski nie sprzyja idei konferencji. Rząd brytyjski raczej skłonny jest do porozumiewania się z poszczególnymi rządami drogą konsultacji dyplomatycznej.

Rząd brytyjski — jak mówią — zmierza do skłonienia rządów szeregu krajów, aby zgodziły się na ogłoszenie wspólnej deklaracji, potępiającej agresję niemiecką.

Po posiedzeniu gabinetu premier Chamberlain przyjął leaderów opozycji, których poinformował o celach podjętych obecnie przez W. Brytanię konsultacji dyplomatycznych. Leaderzy opozycji całkowicie aprobowali sugestie rządu w tym względzie, które obecnie uznać można za spotykające się z powszechną aprobatą wszystkich grup politycznych W. Brytanii.

KANADA GOTOWA DO WSPÓŁPRACY.

Ottawa, 21. III. (PAT). Premier Mackenzie King na posiedzeniu parlamentu potępił okupację Czechosłowacji i oświadczył, że Kanada w obliczu aktualnego niebezpieczeństwa w każdej chwili gotowa jest rozpocząć narady z rządem brytyjskim w Londynie oraz ze wszystkimi innymi rządami imperium.

—oOo—

Częściowa mobilizacja we Francji

Paryż, 21. III. (PAT). Dzisiejszy dziennik oficjalny publikuje dekrety, podpisane wczoraj przez prezydenta Lebruna na posiedzeniu Rady Ministrów. — Pierwszy dekret dotyczy reorganizacji armii i przewiduje zwiększenie korpusu oficerskiego armii lądowej w r. 1939 do 31.060, nie licząc korpusu generałów służby uzbrojenia i żandarmerii. Korpus podoficerski zostaje zwiększony o 2.500 osób. Poza tym rząd, poza wypadkami mobilizacji częściowej luub powszechnej, ma prawo zatrzymać w szeregach rocznik, który ukończył czynną służbę wojskową oraz może powołać do szeregów i zatrzymać tymczasowo w służbie rezerwistów poza przepisowym okresem ich ćwiczeń. Francja zostaje podzielona na 20 okręgów wojskowych, których granice dekret określa.

Dekret w sprawie przyspieszenia produkcji uzbrojenia przewiduje, iż kierownicy przedsiębiorstw pracujących na cele obrony winni wykonywać przede wszystkim obstalunki wojskowe i w razie potrzeby winni zaprzestać wykonywania obstalunków prywatnych. Tydzień pracy w zakładach pracujących na cele obrony wynosi 60 godzin.

Przymierze francusko-angielskie?

Londyn, 21. III. (P). W związku z przyjazdem prez. Lebruna do Londynu, rozeszły się pogłoski, iż należy oczekiwać uroczystego ogłoszenia przymierza Francji z Anglią.

Informacje te znajdują pośrednie potwierdzenie w szeregu oświadczeń brytyjskich mężów stanu, zwłaszcza min. Halifaxa.

—oOo—

Apel Prymasa Anglii do Papieża

Londyn, 21. III. (P). Najznamienniejsza w debacie Izby Lordów 20. III. była interpelacja prymasa Anglii arcybiskupa Canterbury, który w płomiennych słowach nawoływał świat do obrony ideałów chrześcijańskich. Prymas Anglii domagał się mobilizacji moralnej potęgi świata w formie zwołania powszechnego soboru kościołów chrześcijańskich pod wodzą Ojca Świętego.

„Mogę oświadczyć — mówił prymas — że na wezwanie Jego Świątobliwości Papieża Piusa XII Głowy kościołów anglikańskiego, protestanckiego i prawosławnego wezmą udział w takim soborze".

W innym miejscu prymas, stwierdzając, że obecny rząd niemiecki rozumie tylko jedną zasadę „siły przed prawem" i wzywając, aby wobec tego mocarstwa popierały prawo z jeszcze większą siłą, aniżeli siła niemiecka, prymas oświadczył, że zdaje sobie sprawę, że słowami tymi sprawia ból wszystkim szczerym pacyfistom, ale on sam nie może być w tej chwili pacyfistą. Wprawdzie pokój jest ideałem chrześcijańskim, ale są jeszcze inne ideały chrześcijańskie, które są jeszcze świętsze od samego pokoju. „Nie mogę uwierzyć w to, aby było przeciwne woli Opatrzności, ażeby narody broniły tych rzeczy, które są dla nich również święte, jak dobro ludzkości".

Węgry nie koncentrują wojsk na granicy rumuńskiej

Paryż, 21. III. (PAT). Agencja Havasa ogłosiła następujący komunikat poselstwa węgierskiego w Paryżu: **„Na podstawie informacyj ze źródeł urzędowych, uzyskanych w Budapeszcie, poselstwo węgierskie zostało upoważnione do kategorycznego zaprzeczenia pogłosek, według których miały rzekomo miejsce koncentracje wojsk na południowych i południowo-wschodnich granicach Węgier. Poza tym pozbawione są również podstaw wiadomości prasy w sprawie częściowej mobilizacji na Węgrzech. Miały jedynie miejsce indywidualne powołania w celu uzupełnienia niektórych kadr powołanych do wzmocnienia pułków, przeznaczonych do zajęcia Rusi, gdyż operacje te nie były wcale przygotowane i musiały być powierzone przede wszystkim tylko pułkom straży granicznej".**

Apel do P. Prezydenta

Str. Lud. proponuje rząd zaufania narodowego

Warszawa, 21. III. (Tel. wł.). Obradujący wczoraj Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego powziął jednomyślnie następującą uchwałę:

„Naczelny Komitet Wykonawczy stwierdza, iż wypadki ostatnich dni wykazały, że ocena sytuacji i alarmy ostrzegawcze zawarte tak w uchwałach kongresu Stronnictwa Ludowego z 9 października 1938, jak i w uchwałach Rady Naczelnej z dn. 15 stycznia r. b., były aż nadto słuszne. Formalne włączenie Czech i Moraw do Rzeszy niemieckiej, oraz faktyczny zabór Słowacji przez Niemcy, spowodowały

poważne przesunięcia w układzie sił na niekorzyść Polski, potęgując grożące niebezpieczeństwo.

W obliczu tego niebezpieczeństwa, kiedy w obronie całości granic i niepodległości Państwa cały naród polski może lada chwila być wezwany do złożenia życia i mienia w ofierze, Naczelny Komitet Wykonawczy postanawia zwrócić się

Do Pana Prezydenta o powałanie rządu zaufania narodowego i umożliwienie wszystkim stronnictwom polskim współpracy

nad wzmożeniem bezpieczeństwa kraju i ponoszenia współodpowiedzialności za dalszy rozwój wypadków“.

Uchwała ta, która zapadła wczoraj wieczór, w pierwszej chwili była skonfiskowana przez tutejsze władze. Dzisiaj w godzinach południowych konfiskata została cofnięta.

S. L. wobec P. Prezydenta

Warszawa, 21. III. (tel. wł.). Polska Agencja Agrarna zwróciła się z zapytaniem do generalnego sekretarza Stronnictwa Ludowego p. Grudzińskiego, jak należy rozumieć uchwałę Naczelnego Komitetu wykonawczego w sprawie zwrócenia się do Pana Prezydenta. P. Grudziński oświadczył, że sama uchwała ma już charakter zwrócenia się do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i w tej chwili wyczerpuje stanowisko Stronnictwa.

PPS. domaga się „rządu“ obrony narod.

Warszawa, 21. III. (Tel. wł.). Centralny Komitet wykonawczy P. P. S. w wyniku dzisiejszych obrad uchwalił rezolucję, w której przedstawia obecną sytuację zewnętrzną i wewnętrzną Polski, po czym oświadcza:

„W rozumieniu całej powagi położenia i w przeświadczeniu, że tylko nadzwyczajne środki mogą sprostać trudnościom, wobec których stanął Naród i Państwo, P. P. S. oświadcza, że winien być utworzony rząd zaufania najszerszych warstw, jako rząd obrony narodowej. W imię tych postulatów CKW postanawia w porozumieniu z bratnimi organizacjami zawodowymi oraz z zaprzyjaźnionym obozem ludowym i z całym obozem demokratycznym odwołać się do najwyższych czynników państwowych“.

Serdeczne powitanie prez. Lebrun w Londynie

Calais, 21. III. (PAT). Prezydent Lebrun z małżonką oraz towarzyszącymi osobami odjechał na statku „Cote d'Azur“ o godz. 11.45 z Calais, udając się do Dover.

Do Dover udał się z Londynu ks. Gloucester, który powita przybywającego prezydenta Republiki francuskiej z otoczeniem w imieniu króla Jerzego VI. i królowej. Do Dover przybyły również osoby, które towarzyszyć będą prez. Lebrun w czasie jego pobytu w Anglii oraz ambasador francuski w Londynie.

Londyn, 21. III. (Tel. wł.). Dzisiaj o godzinie 13-ej przybył do Dover jacht „Cote d'Azour“, na którego pokładzie znajdował się prezydent Republiki Francuskiej wraz z małżonką. Jachtowi towarzyszyła eskadra torpedowców francuskich. — W chwili, gdy „Cote d'Azor“ przybił do mola, ks. Gloucester udał się na jacht, celem powitania prezydenta Lebrun imieniem króla i królowej angiejskiej. O godzinie 13.20 prez. Lebrun specjalnym pociągiem dworskim odjechał do Londynu, gdzie przybył koło godz. 15-ej. Na wspaniale udekorowanym dworcu Victoria oczekiwali gości francuskich król Jerzy VI, królowa Elżbieta, rząd angielski z premierem Chamberlainem i lordem Halifaxem na czele. Powitanie miało charakter bardzo serdeczny. Następnie zebrani goście udali się karetami dworskimi do pałacu Buckingham.

P. Maciszewski wiceministrem oświaty

Warszawa, 21. III. (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował p. Seweryna Maciszewskiego, dotychczasowego kuratora okręgu szkolnego wołyńskiego, podsekretarzem stanu w ministerstwie wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

MIN. SELTER OPUŚCIŁ WARSZAWĘ.

Warszawa, 21. III. (PAT). Dziś opuścił Warsza minister spraw zagranicznych Estonii p. Karol Selter, udając się w dalszą drogę do Budapesztu.

Mjr Galinat nie ustępuje

Warszawa, 21. III. (Tel.). Z kół Służby Młodych OZN stwierdzają kategorycznie, że wszelkie pogłoski jakoby mjr. Galinat miał ustąpić ze stanowiska szefa służby młodych OZN są pozbawione wszelkich podstaw (vide str. V).

Przedłużenie moratorium dla długów rolniczych do września br.

Warszawa, 21. III. (Tel. wł.). Dzisiaj przed południem w gabinecie p. marszałka Makowskiego odbyła się narada, w której wzięli udział: p. Premier, p. Wicepremier oraz kilku posłów z O. Z. N. Przedmiotem rozmowy była uchwalona wczoraj przez komisję rolną i znajdująca się na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia Sejmu projekt ustawy w sprawie częściowej karencji długów rolniczych, któremu — jak wiadomo — sprzeciwia się rząd. Krążą pogłoski, że na konferencji doszło do porozumienia i że zgodzono się na to, aby moratorium dla długów rolniczych obowiązywało do września bież. roku.

Warunki porozumienia włosko-franc.

Warszawa, 21. III. (Tel. wł.). „Goniec Warszawski“ zamieszcza następującą depeszę „United Press“ z Paryża: W związku z wysuniętym przez Lavala w Senacie postulatem wyrównania stosunków z Włochami w kołach politycznych kolportują pogłoski, że doprowadzenie do porozumienia będzie możliwe na następujących zasadach:

1) Francja zmieni statut prawny ludności włoskiej w Tunisie francuskim. 2) W porcie Dżibutti utworzona będzie strefa wolno-cłowa włoska, 3) Akcje kolei Dżibutti—Addis Abeba będą sprzedane Włochom, 4) Włosi będą mogli nabyć akcje Kanału Sueskiego i uzyskać stanowiska w zarządzie kanału.

Stan wojenny w Syrii

Okupacja wojskowa Damaszku

Damaszek, 21. III. (PAT). Władze mandatowe przejęły władzę z rąk rządu syryjskiego i zarządziły okupację wojskową Damaszku. Po południu oddziały wojskowe stanęły przed budynkami rządowymi oraz obsadziły ważniejsze skrzyżowania.

Z rana odbyły się nowe demonstracje, skierowane głównie przeciw policji syryjskiej z powodu jej interwencji podczas wczorajszych rozruchów. Policja użyła broni. Są zabici i ranni.

Wysoki Komisarz francuski w przeświadczeniu że władze syryjskie nie są w stanie utrzymać porządku, wyposażył swego delegata w pełnomocnictwa, by ten interweniował w oparciu o siłę zbrojną. Rząd syryjski zawiadomiony, iż zarządzenia te mają charakter tymczasowy. Z polecenia Wysokiego Komisarza rozplakatowano afisze, zakazujące wszelkich manifestacyj i pochodów oraz wzywające ludność do zachowania spokoju. Przesilenie gabinetowe trwa.

—-ooo—-

Niemcy planują wypowiedzenie układu morskiego z W. Brytanią

Londyn, 21. III. (PAT). Reuter donosi z Berlina: Podczas konferencji Hitlera z ministrami ubiegłej nocy — jak dowiaduje się korespondent Reutera — był omawiany układ morski angielsko-niemiecki. Na konferencji zastanawiano się, czy traktat ma być wypowiedziany ze względu na stanowisko W. Brytanii wobec wydarzeń w Środkowej Europie. Nie powzięto jednak żadnej decyzji. Zwrócono uwagę na to, iż wrazie wypowiedzenia układu, byłoby niepodobieństwem natychmiastowe rozbudowanie floty niemieckiej poza granice, określone traktatem.

Delegacja słowacka w Berlinie

Berlin, 21. III. (PAT). Przybyła tu wczoraj wieczorem delegacja rządu słowackiego z min. spraw zagranicznych Durczańskim, prof. Tuką i niemieckim podsekretarzem stanu Karmasinem na czele. Poza tym w skład delegacji tej wchodzi 4 słowackich ekspertów. Rokowania w Berlinie potrwają dzień lub dwa.

GOERING WYJECHAŁ NA URLOP.

Berlin, 21. III. (PAT). Urzędowo komunikują, że marszałek Goering wyjechał dzisiaj w towarzystwie małżonki do San Remo, gdzie zakończy przerwany urlop wypoczynkowy.

Niemcy chcą urządzić Kłajpedę na wzór Gdańska

Warszawa, 21. III. (Tel.). Nadeszła tu wiadomość,że tamtejsi Niemcy wysuwają żądanie oparcia statutu Kłajpedy na identycznych podstawach, na jakich opiera się organizacja W. M. Gdańska.

Wiadomości z kraju

Ks. kardynał Villeneuve

Do Poznania przybył ks. kardynał Villeneuve, arcybiskup Quebecu. Główny celem przyjazdu Prymasa Kanady do Poznania jest zwiedzenie placówki OO. Oblatów w Gorczynie (przedmieście Poznania). Pobyt dostojnego gościa w Poznaniu potrwa trzy dni.

Otwarcie Instytutu Wyższej Kultury Religijnej w Łodzi

Ks. Biskup Włodzimierz Jasiński, ordynariusz diecezji łódzkiej wydał orędzie do społeczeństwa katolickiego w sprawie Instytutu Wyższej Kultury Religijnej w Łodzi, w którym zaznacza, że wielkiej pamięci i zasługi Pius XI, mąż nauki, miłośnik wiedzy i pisarz wybitny, zostawił nam m. in. w swej spuściźnie duchowej, jako „oświeconej ludzkości dobrodziej" program i wskazówki pracy religijno-naukowej dla sfer wykształconych. Zadaniem Instytutu będzie pogłębienie i szerzenie wiedzy religijnej, tak ważnej w życiu jednostki i narodu, a przez nią ugruntowanie i skuteczny rozwój kultury chrześcijańskiej w diecezji.

Dnia 17 b. m. nastąpiło uroczyste otwarcie Instytutu w sali przy ul. Skorupki 4. Ks. Biskup Jasiński wygłosił przemówienie, podkreślając, że prawdziwa kultura rozwija się tylko na podłożu nauki Chrystusowej. Następny referat wypowiedział ks. dr St. Szydłowski, dyrektor Instytutu n. t. „Skąd Kościół czerpie siły zdobywcze?" Na zakończenie Ks. Biskup dr K. Tomczak, opiekun Instytutu zaznajomił słuchaczy z programem wykładów. W bieżącym trymestrze wykłady obejmą apologetykę, historię religii, filozofię chrześcijańską, etykę i literaturę.

Gratulacje Metropolity Cerkwi Prawosławnej w dniu koronacji Ojca św.

KAP: „Wiadomości Metropolii Prawosławnej w Polsce" donoszą, iż w dniu koronacji Ojca św. Piusa XII, metropolita Cerkwi prawosławnej w Polsce Dionizy, wystosował na ręce ks. Arcybiskupa F. Cortesiego, Nuncjusza Apostolskiego w Warszawie, depeszę tej treści:

„Podzielając radość naszych współziomków i ogółu wiernych Wielkiego Kościoła Rzymskokatolickiego wobec szczęśliwego obioru i intronizacji Papieża Piusa XII, proszę Waszą Ekscelencję przyjąć zapewnienia moich najlepszych uczuć i życzeń dla Jego Świątobliwości".

Sprawa powrotu p. Kiernika do kraju

Koła polityczne w Warszawie, omawiając zgłoszenie się w poselstwie polskim w Pradze p. Kiernika, zwracają uwagę, że sam fakt zgłoszenia się, nie oznacza jeszcze natychmiastowego przyjazdu do Polski. Przyjazd ten bowiem jest zależny m. i. od zezwolenia władz wojskowych niemieckich, które poza wizami, uzyskanymi przez wyjeżdżających od ich poselstw, udzielają właściwe zezwolenia na wyjazd z Czech i Moraw. Takie zezwolenie musi obecnie uzyskać p. Kiernik.

Mjr Galinat ustępuje

Krążą pogłoski, że w tych dniach major Galinat ustępuje ze stanowiska komendanta głównego Zw. Młodej Polski. Jak wiadomo, mjr Galinat ma poza tym tytuły: szefa Służby Młodych, kierownika oddziału dla spraw młodzieży O. Z. N., oraz przewodniczącego komisji młodzieżowej. Jako następcę majora Galinata wymieniają pos. Zdzisława Stahla.

Rekolekcje dla nauczycielstwa w Kielcach

KAP: Z inicjatywy ks. Biskupa Kaczmarka, w r. b. urządzone zostały w Kielcach osobne rekolekcje dla nauczycielstwa szkół miejscowych. Nauki głosił ks. wizytator Krystosik z Płocka. — W rekolekcjach wzięło licznie udział nauczycielstwo wszystkich szkół powszechnych i średnich.

Przemyśl

OSOBISTE. Kierownik oddziału egzekucyjnego w Urzędzie skarbowym w Jarosławiu p. E. Tarnawski, przeniesiony został do Borysławia, na jego miejsce przychodzi p. J. Koszut z Jaworowa.

SYTUACJA WYBORCZA W PRZEMYŚLU. Jest już prawie pewne, że wybory do Rady miejskiej w Przemyślu odbędą się 8 maja. Dokonano już podziału na okręgi z tym, że na Zasaniu będzie ich 5 z 15 mandatami, w mieście 6 z 25 mandatami. — Zorganizowany niedawno Sekretariat Porozumiewawczy podjął się prób zorganizowania ogólnopolskiej listy i zwrócił się do S. N. i P. P. S. z propozycją współdziałania. Nie dały one jednak rezultatu. S. N. zażądało gruntownego przeobrażenia zarządu miasta i przyszłej rady miejskiej w duchu katolicko-narodowym oraz wykluczyło możliwości jakiejkolwiek współpracy z Ozonem i zażydzoną P. P. S. Postulaty te nie znalazły w Sekretariacie uznania. Nie ulega to już żadnej wątpliwości, że oprócz S. N. uczestniczyć będzie w wyborach P. P. S. i Ozon, a dalej żydzi i Rusini.

WALNE ZGROMADZENIE OBWODU POWIAT. L. O. P. P. odbyło się w sali Rady m. przy nader licznym udziale delegatów Kół LOPP., w obecności przedstawicieli władz i delegatów Okręgu p. insp. Wilmacza. Prezes Obw. Pow. LOPP p. starosta Remiszewski w swym przemówieniu podał dane statystyczne z 4 ostatnich lat, wykazujące stały, coraz pomyślniejszy rozwój organizacji L. O. P. P., tak pod względem finansowym, jak i w zakresie społecznym. Wkońcu zapowiedział realizację zbiórek w r. b. na rzecz budowy Instytutu aerodynamicznego, co pociągnie za sobą wydatki w kwocie 10.000 zł. Po sprawozdaniach i dyskusji, w czasie której omawiane były sprawy budowy własnego lotniska w Przemyślu, zakupu masek gazowych przez mieszkańców miasta i pozyskanie obszerniejsze lokalu. Zarządowi udzielono absolutorium i dokonano wyborów uzupełniających do Zarządu Obwodu w osobach p. p. nacz. Tarnawskiego i płk. Wroceńskiego.

MIEJSKI ZAKŁAD ELEKTRYCZNY ukończył już prace nad przeobrażeniem prądu stałego na prąd zmienny o sile 220 volt, który obecnie zaprowadzony został w całym Przemyślu.

Z TOW. PRAWNICZEGO W PRZEMYŚLU. W piątek, dnia 24 b. m. o godz. 18-tej wygłosi w sali Sądu Okręg. przy ul. Konarskiego s. s. o. p. K. Wojakowski referat n. t. „Niepoczytalność i t. zw. zmniejszona niepoczytalność w świetle orzecznictwa Sądu Najw.". Po referacie dyskusja. Goście mile widziani.

AK.

Arcybiskup Birminghamu w obronie robotników i biedoty

Katolicki arcybiskup Birminghamu, mgr. Wiliams, w przemówieniu, wygłoszonym w uniwersytecie tego miasta, ostro zaatakował system kapitalistyczny, który nie chce przyjść z pomocą robotnikom i przez podniesienie im poborów zapewnić im pewne minimum, niezbędne do egzystencji. **Równocześnie zarzucił arcybiskup Williams rządowi, że nic lub bardzo mało czyni w kierunku przyjścia z pomocą rodzinom robotniczym.** W końcu domagał się od czynników miarodajnych, by wydały zarządzenie, mocą którego płaciliby wysoką grzywnę właściciele ziemscy, odmawiający przedłużenia dzierżawy gruntu ojcom licznych rodzin, by została czym prędzej zlikwidowana dzielnica nędzy t. zw. „slums" w Londynie i większych miastach, by przystąpiono do budowy **większej liczby mieszkań dla dużych rodzin robotniczych, by zakazano kolportowania pornografii, by rodziny o większej ilości dzieci otrzymywały specjalne dodatki pieniężne.** (KAP).

Kim jest głównodowodzący wojskami niemieckimi w Czechach

Wojska niemieckie, które w bardzo dużej ilości wkroczyły do Czech i Moraw, stoją pod dowództwem gen. piechoty Blaskowitza, dowódcy 3 grupy operacyjnej. Gen. Blaskowitz karierę wojskową rozpoczął w chwili wybuchu wojny światowej, służąc jako kapitan w III. pułku piechoty w Restadt. Zostaje on przydzielony do dyspozycji szefa sztabu naczelnego wodza armii niemieckiej. — W r. 1918 przechodzi do Reichswehry i zostaje w r. 1921 oficerem sztabu dowódcy piechoty dywizyjnej V. okręgu w Stutgarcie w stopniu majora. W r. 1927 zostaje dowódcą batalionu 13 pułku piechoty w Ulm, otrzymując stopień podpułkownika. W r. 1928 zostaje szefem sztabu V okręgu. W r. 1929 z dniem 1 października obejmuje dowództwo 15 pp. i komendę krajową w Badenii, w stopniu pułkownika. Generałem brygady zostaje w r. 1932, obejmując funkcję inspektora szkół broni. W r. 1935 obejmuje dowództwo III. okręgu, szybko następnie posuwając się w hierarchii wojskowej okresu narodowo-socjalistycznego. Ostatnio pełni funkcję naczelnego dowódcy 3 grupy operacyjnej.

—ooo—

Wiadomości sportowe

Zając Marian mistrzem w kombinacji alpejskiej

(KD) W poniedziałek odbyła się trzecia i ostatnia część zawodów narciarskich o mistrzostwo P. Z. N. W Suchym Żlebie na Kalatówkach odbył się slalom pań i panów. Warunki atmosferyczne dopisały, trasa była dobra. W slalomie panów zwyciężył **Zając Marian** (HKN) w ogólnym czasie 3:55,5 (czas pierwszego zjazdu 1:46, a drugiego 1:49,5). 2) Majer Wł. (Sokół) 3:55,8. 3) Schindler J. (Wisła) 3:42, 4) Gąsienica-Mięsacz (Wisła) 4:02,8. 5) Bielatowicz J. (Wisła) 4:08,6. 6) Wojna R. (AZS Kraków) 4:13,5. 7) Kula J. (SNPTT) 4:13,9. 8) Zając K. (Wisła) 4:14. 9) Wnuk M. (Wisła) 4:16,1. 10) Marusarz Andrzej (SNPTT) 4:19,5. 11) Marusarz St. (SNPTT) 4:10. — Poza konkursem Roehrl (Niemcy) uzyskał najlepszy czas 3:35.

Wobec powyższych wyników w **slalomie tytuł mistrza Polski w kombinacji alpejskiej** (zjazd i slalom) zdobył **Zając Marian** (HKN Zakopane) z notą 395 pkt. (244 za zjazd i 151 za slalom), 2 i 3 Schindler J. (Wisła) i Majer Wł. (Sokół) 396 pkt. 4) Marusarz Stanisław (SNPTT) 419, 5) Wnuk M. 429, 6) Marusarz Andrzej 430, 7) Zając Karol 431, 8) Bielatowicz J. 435, 9) Mięsacz-Gąsienica 439, 10) Kula J. 441 pkt. Poza konkursem Roehrl J. (Niemcy) uzyskał notę 385,5.

W slalomie pań pierwsze miejsce zajęła Marusarzówna Helena (SNPTT) w ogólnym czasie 3:55,2 (pierwszy zjazd 1:42,2, drugi 1:53). 2) Marusarzówna Maria (SNPTT) 5:02,4. 3) Musiolikówna Zofia (KPW Katowice) 5:46,4. Po obliczeniu wyników biegu zjazdowego i slalomu pierwsze miejsce i tytuł mistrzyni polski zdobyła **Marusarzówna Helena, z ogólną** notą 384, 2) i 3) Marusarzówna M. i Musiolikówna z notą 438.

Wisła jednym z najlepiej pracujących klubów w Polsce

Zarząd P. Z. P. N. postanowił przedstawić do nagrody Związku Zw. Sportowych trzy kluby: Wartę, Wisłę i Ruch, jako najlepiej pracujące kluby piłkarskie w Polsce. Nadmienić należy, że w mistrzostwach 1938 r. brało udział 8 drużyn Warty, 5 drużyn Wisły i 4 drużyny Ruchu, który zdobył ponadto mistrzostwo Ligi.

—x—

W rozgrywkach Ligi Okr. w niedzielę oprócz podanych przez nas wyników padły jeszcze następujące: W mościcach **Olsza zwyciężyła tamtejszą drużynę Mościc 3:1** (1:1). Dla Olszy było to cenne zwycięstwo, gdyż dzięki niemu wysunęła się na drugie miejsce w tabeli przed Krowodrzę; w drodze o puchar KZOPN w Krakowie **Cracovia I b. wygrała z Z. S. Chełmkiem 5:3** (4:3), a w Chrzanowie **Fablok rozgromił Garbarnię I b. 6:1 (3:1).**

Humor

Zaraz się przekona.

— Bardzo proszę... niech pan wejdzie... — mówił Hipolit, otwierając drzwi sąsiadowi.

— A ten piesek nie ugryzie?

— A właśnie jestem ciekaw. Mam go dopiero od rana.

Humor

BALET REPREZENTACYJNY.

Pono bardzo wiele zalet
Miał nasz sławny polski balet,
Więc pojechał za granicę:
Był w Brukseli, zwiedził Nicę.

Ale jakoś tam na świecie
Cicho... cicho... o balecie,
I, jak ongi, w zeszłym roku,
Na widowni nie ma tłoku.

Cóż ukrywać: zwykła klapa,
Próżne koszty, trud i zapał
Oraz propaganda żadna,
Choć nie jedna panna ładna.
— — — — — — —
Teraz balet dla odmiany
Właśnie ma odwiedzić Stany,
Ma wystąpić na wystawie —
Oby powrócili w sławie!

(„Kurier Warsz.“). Karp.

Z szerokiego świata

KATEDRA BEZBOŻNICZA DLA „LA PASIONARIA“.

KAP: Centralna rada związków bezbożniczych w Sowietach postanowiła ofiarować znanej działaczce komunistycznej i ateistycznej w Hiszpanii, Dolores Ibaruri, znanej jako „La Pasionaria“, **katedrę studiów nad europejskimi problemami bezbożniczymi w Moskwie.** Jak wiadomo, Dolores Ibaruri od dawna już posiada tytuł „honorowego bezbożnika“. Przybycie jej do Moskwy spodziewane jest w połowie kwietnia.

——oOo——

PODCZAS LOTÓW POKAZOWYCH, URZĄDZONYCH PRZEZ AEROKLUB W LUBLANIE, jeden samolot spadł nagle z wysokości 50 m. na ziemię i rozbił się, przy czym pilot poniósł śmierć na miejscu.

Radio

PIERWSZY CENTRALNY KURS PRZYSPOSOBIENIA RADIOWEGO. Dnia 3 kwietnia odbędzie się w Warszawie otwarcie pierwszego kursu centralnego przysposobienia radiowego. Na kurs ten, który trwać będzie do dnia 8 kwietnia przybędzie z terenu całej Polski 75 działaczy społecznych, którzy podjęli się po przeszkoleniu bezinteresownej pracy propagandowej radiofonizacyjnej w terenie. W programie kursu są zarówno tematy dotyczące ogólnych zagadnień związanych z radiofonią, jak i ogólne zasady techniczne. Tak więc uczestnicy kursu wysłuchają m. in. takich referatów jak „radio w życiu społecznym“, „radiofonia światowa i Polskie Radio“, „zagadnienia prawne związane z radiofonią“, „środki propagandowe“, współpraca z organizacjami społecznymi“ i t. p. W dziedzinie wykładów technicznych zapoznają się uczestnicy kursów z takimi tematami, jak: „wzorowa instalacja“, „kurs budowy detektorów“, „konserwacja sprzętu radiowego“ i t. p.

Referaty te wygłaszane będą przez wybitnych prelegentów-specjalistów i niewątpliwie oświetlą wszechstronnie omawiane zagadnienia.

„GODZINA SŁUCHACZA“ WE WŁOSZECH. Dyrekcja włoskiego radia wzbogaciła swój program przez wprowadzenie nowego rodzaju audycyj, w czasie których słuchacze będą mogli wypowiadać się osobiście przed mikrofonem. Zarezerwowano więc w programie „godzinę dla słuchaczy“, a każdy zainteresowany Włoch może zwrócić się listownie do stacji w Rzymie, Mediolanie lub Turynie z prośbą **o wyznaczenie mu czasu na przemawianie przez mikrofon.** Przed uzyskaniem zgody na tę prośbę zainteresowany musi przejść przez próbę mikrofonową, a w razie pomyślnego jej wyniku może wygłosić przez radio przemówienie na dowolny temat. Kierownictwo radia włoskiego żywi nadzieję, że z jednej strony audycje te mogą być bardzo oryginalne i interesujące, z drugiej zaś — że posłużą do wykrycia nowych talentów, które następnie będą mogły być ewentualnie wykorzystane w słuchowiskach.

Programy stacyj radiowych

CZWARTEK, 23 MARCA.

Warszawa. Program ogólnopolski. Godz.: 6.30 Pieśń poranna; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Płyty; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Płyty; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Poranek muzyczny dla szkół; 11.25 Płyty; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.00 Rozmowa technika z młodzieżą; 15.15 Kłopoty i rady; 15.30 Muzyka obiadowa; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.05 Wiadomości gospodarcze; 16.20 Odczyt dla młodzieży licealnej; 16.40 Recital fortepianowy; 17.10 Pogadanka; 17.20 Koncert z Katowic; 18.00 Audycja dla młodzieży wiejskiej; 18.30 Audycja muzyczna; 19.00 Koncert rozrywkowy; 20.35 Audycje informacyjne; 21.35 „Pochodnie wieków“; 22.05 Płyty; 22.55 Przegląd prasy; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.05 Koncert muzyki polskiej.

Kraków. Godz.: 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Płyty; 8.45 Skrzynka dla dzieci wiejskich; 11.25 Płyty; 14.00 Płyty; 14.50 Odczytanie programu na dzień następny; 14.55 Wiadomości gospodarcze; 18.00 „Dobry wieczór państwu“; 18.10 Płyty; 22.05 Lokalne wiadomości sportowe; 22.10 „Wielość w rzeczywistości i sztuce“; 22.25 Koncert popularny.

Lwów. Godz. 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Muzyka popularna z płyt; 11.25 Płyty; 14.00 Koncert życzeń; 14.45 Wiadomości gospodarcze; 14.50 Giełda 14.55 Program na jutro; 18.00 Wiadomości bież.; 18.05 Audycja dla wsi; 22.05 Wiadomości sportowe lok.; 22.10 Transmisja z życia; 22.30 Przegląd filmowy; 22.40 Fragmenty literackie; 23.05 Zakończenie audycji.

Katowice. Godz.: 5.30 „Dzień dobry“; 6.30 Program na dziś; 11.25 Melodie operetkowe; 14.00 Koncert rozrywkowy; 14.50 Chwilka społeczna; 14.55 Wiadomości bieżące i giełda; 18.00 Poradnik sportowy; 18.10 „ Z albumu speakera; 18.25 Wiadomości sportowe; 22.05 Rozmowa ze słuchaczami; 22.15 „Przy kominku“; 23.05 Zakańczenie programu.

Program stacyj zagranicznych. Godz. 19.00 **Londyn Reg.** „Głosy Paryża“. 20.10 Kopenhaga. Koncert symfoniczny. 20.30 **Praga.** Msza b-dur Suka. 21.00 **Rzym.** Koncert symfoniczny. 22.00 **Bruksela flam.** Koncert wagnerowski. 22.00 **Paryż PTT.** Wieczór francusko-angiel. 22.45 **Strasburg.** „Potępienie Fusta“. 23.10 **Bruksela franc.** Koncert nocny.

Moda i polityka

Twórcy mody z Rue de la Paix w Paryżu przestali czerpać swe pomysły z dawnych wzorów. Zamiast mozolnego szperania za starymi sztychami, oglądania modeli, kostiumów i nakryć głowy z dawnych wieków, czytają obecnie gazety. Gdy o godzinie 17 pojawi się wydanie „Wieczoru Paryskiego“ (Paris Soir), twórcy mody wybiegają na ulice, rozchwytują pismo i przebiegiszy szybko główne tytuły ten i ów wraca do atelier z gotowym pomysłem: „Mam, mam, — woła uradowany już od progu. — **Robimy hiszpańskie pelerynki generalskie i ukraińskie kołpaki“.**

Polityka inspiruje dziś twórców mody.

Wpływ polityki na modę damską rozpoczął się w ubiegłym wieku. Polityka płynęła wówczas wolniejszym nurtem, stąd też dłużej zwykle trwały kreacje mody, gdy dzisiejsze tempo wydarzeń co miesiąc niemal przynosi nowe zmiany. **Widzieliśmy już kapelusze kagulardów,** wzorowane na kapuzach, noszonych przez spiskowców francuskich, po tym przyszły **koronacyjne guziki i krawaty,** ku upamiętnieniu koronacji królewskiej w Londynie. Ostatnio mieliśmy **stylizowane baskijki.** W okresie wojny abisyńskiej wielkim powodzeniem cieszyły się wszelkiego rodzaju **ozdoby afrykańskie,** a w okresie aneksji Austrii piękne panie na Zachodzie okazywały szczególną predylekcję **dla tyrolskich chłopek i innych akcesoriów ludowego stroju republiki naddunajskiej.** Gdy w Holandii księżniczka Julianna oczekiwała potomstwa, modne były nie tylko w Holandii **miniaturowe laleczki w powijakach, noszone przy bluzeczkach i pulowerach.**

Niemki noszą obecnie **najchętniej kimonowe bluzeczki,** a w Sowietach modne stały się **pilotki futrzane,** wzorowane na nakryciu głowy lotników podbiegunowych.

Damy w Tunisie, Algierze i Marokko nosiły w okresie zaostrzania się **kwestii kolonialnej fezy i turbany,** by po wizycie premiera Daladiera przerzucić się do kapelusza, wzorowanego na nakryciu głowy tego niewątpliwie najpopularniejszego dziś polityka francuskiego. Kapelusze te nazywały się nawet **„daladierki“.** Gdy prasa włoska wystąpiła z kategorycznym żądaniem zwrotu Korsyki, moda paryska odpowiedziała lansowaniem **chusteczek ozdobnych, wzorowanych na chłopskich chustkach korsykańskich.**

Co nosić będą nasze panie w najbliższym czasie — czy **czeskie czepce, słowackie kierpce, lub litewskie zapaski?!!**

Odkrycie złotego sarkofagu teścia Salomona

W wyniku prac wykopaliskowych, prowadzonych przez archeologów francuskich w Charkeh w Egipcie, odkryto grobowiec faraona Psu Sennes z 21-ej dynastii, uchodzącego za teścia króla Salomona. Grobowiec ten, pochodzący z okresu ok. 1000 lat przed nar. Chr., jest doskonale zachowany. Zawiera on m. in. sarkofag ze złota wagi około 1000 kg., **którego wartość oceniana jest na 1 milion funtów szterl.** Obok mumii znaleziono ozdoby i złote posążki. Na miejsce wykopalisk udał się egipski minister oświaty. Odkrycie w Charkeh uważane jest za **najpoważniejsze od czasu odkrycia w r. 1922 grobowca Tutankhamena.**

——oOo——

Z teatru im. Słowackiego

(Przedstawienie operowe).

„Opowieści Hoffmana“ — opera fantastyczna J. Offenbacha.

Fantastyczność, niesamowity nastrój i urok poezji są tu atmosferą, w której żyją i którą oddychają „Opowieści Hoffmana“ — pełna czaru popularnych melodyj opera **Offenbacha. Opowieść** poety Hoffmana o dziejach jego **miłości stwarza** właściwie trzy różnorodne dramaty, połączone trzema postaciami: poety, demona i ukochanej kobiety, która w trzech aktach przedstawia się nam w trzech różnych odmianach: **lalki, kurtyzany** i artystki. Tę potrójną partię zaśpiewała pani **Ada Sari** z ujmującym wdziękiem i dużą ekspresją dramatyczną. Jej sopran koloraturowy miał — jak zawsze — czystość i szlachetność kryształowych dzwoneczków. W akcie III utrzymała znakomita śpiewaczka głos swój i grę aktorską w bardzo dobrym nastroju. Partię poety **Hoffmana** zaśpiewał z poczuciem siły dramatycznej i liryzmu **p. Tadeusz Szymonowicz,** a Demona — w odmianach Lindorfa, Cappeliusa Dapertutto'a i Miracola — **p. Herman Horner,** którego głos najsilniej brzmiał w akcie II. Dużo siły dramatycznej było też w śpiewie i grze aktorskiej **p. Adama Mazanka** w akcie III (Crespel).

Natomiast słabo wypadła mezzosopranowa partia Niclasa w interpretacji p. **Marii Popowiczówna,** i partia fizyka Spalanzani'ego w akcie I, której p. **A. Mazurek** głosowo nie udźwignął. Zupełnie dobrze ze swoich partyj wywiązali się pp.: **Jan Hlady** (służący), **W. Pastówna, A. Książkiewicz i A. Wolak.**

Krakowska orkiestra symfoniczna pod batutą dyr. Zdzisława Górzyńskiego otrzymała zasłużone brawa za pełne subtelnego kolorytu wykonanie barkaroli.

Opera Offenbacha miała piękną oprawę dekoracyjną, a przede wszystkim nastrój poetycki — czuwał nad tym p. Józef Stępniowski, doświadczony reżyser opery. A. W.

Między Niemcami a... Anglią

Gospodarka europejska po trzecim Anschlussie

Aneksja Czech przez Niemcy spowodowała wielki wstrząs nie tylko w międzynarodowych stosunkach politycznych, ale również i gospodarczych. Jest to tym większy wstrząs, że akt aneksji zaskoczył gospodarcze sfery międzynarodowe. Zaszedł bowiem wówczas, gdy zanosiło się na odprężenie w stosunkach gospodarczych Europy. Niemcy bowiem nie mogąc rozwiązać piętrzących się trudności, zaczęły nastawiać się na coraz bardziej liberalną politykę handlową. Zagadnienie rozbudowy eksportu stało się ich naczelnym hasłem dnia. Spodziewano się zahamowania autarkii i pójścia na szerszą niż dotąd współpracę w wymianie międzynarodowej. Zabór Czecho-Słowacji zmienił sytuację na tym odcinku.

MITTELEUROPA.

Ostatnie wydarzenia dowodzą, że Niemcy nie zamierzają tworzyć swojej potęgi militarnej i gospodarczej na drodze porozumienia i harmonijnej współpracy międzynarodowej, ale mieczem torują sobie drogę do swego celu. Wprawdzie, jak dotąd, sytuacja się o tyle szczęśliwie dla nich układa, że mecza nie potrzebują z pochwy wyciągać, w każdym razie mamy do czynienia ze stosowaniem siły. Parcie po linii Dunaju było dotąd uważane za objaw zabezpieczania przez Berlin wpływów politycznych i gospodarczych w państwach naddunajskich, a co zatem idzie na całym Bałkanie, a nawet i w Małej Azji. Po zaborze Czech zaczyna się Europa w akcji Hitlera dopatrywać już czego innego, a mianowicie zdecydowanych prób realizacji Mitteleuropy. Twórcą tej koncepcji był, jak wiadomo, Fryderyk Naumann, zmarły w 1919 roku. Mitteleuropę pojmował on jako porozumienie całego szeregu państw przede wszystkim o charakterze i dla celów gospodarczych, choć nie wykluczał porozumienia militarnego. Do obszarów, które miały być objęte Mitteleuropą, zaliczał obok Niemiec i byłych Austro-Węgier: Rumunię, Serbię, Grecję, Bułgarię, Belgię, Holandię, Danię, Szwajcarię, a nawet Norwegię i Szwecję.

Myślą tą zdaje się być przejęty Hitler, z tym, że w swoich koncepcjach idzie dalej niż Naumann, gdyż nie ogranicza się do porozumienia, a więc aktu dobrowolnego, lecz chciałby te wszystkie państwa podbić.

RUMUNIA ZAGROŻONA.

Czyż Hitler chciałby ten śmiały plan realizować? Zdaje się, że tak. Świadczą o tym nawet pogłoski, które przyniosła onegdaj prasa, jakoby Hitler zamierzał rozciągnąć protektorat Niemiec na... Rumunię! Żądania miały mieć charakter wybitnie gospodarczy, a więc żądanie likwidacji przemysłu rumuńskiego na rzecz niemieckiego i oddanie monopolu handlu zagranicznego Niemcom. Wprawdzie pogłoski te zostały zdementowane i przez rząd niemiecki i rumuński; niemniej nacisk Berlina na Bukareszt jest niewątpliwy. Chodzi przede wszystkim Niemcom o naftę. Czy Rumunia pójdzie na tę koncepcję, należy wątpić, gdyż byłby to fałszywy krok nie do naprawienia i mógłby się poważnie zemścić na tym kraju, jak się zemścił na Czecho-Słowacji.

WOJNA GOSPODARCZA.

Tak więc Niemcy myślą o wielkiej ofensywie gospodarczej . Tym może gwałtowniejszej, że pierwsze pociągnięcia bez strat dały Austrię, Sudety, a następnie Czecho-Słowację.

Ale już dzisiejsze Niemcy, nawet, gdyby zrezygnowały z penetrowania innych terenów, stwarzają zupełnie nową sytuację nie tylko polityczną, ale i gospodarczą. Dzisiejsze Niemcy, to dziś w Europie, zdaje się, nawiększa potęga przemysłowa. Jest to kolos niebezpieczny dla małych państewek, gdyż łatwo może je od siebie uzależnić, niemniej niebezpieczny dla wielkich, a przede wszystkim Anglii, jako poważny konkurent na rynkach międzynarodowych w zakresie produkcji przemysłowej.

Słowem, wracamy do stosunków sprzed wojny światowej z tą różnicą, że wówczas Niemcy zagrażały W. Brytanii głównie na morzu, w koloniach. Anglia zdaje się doceniać niebezpieczeństwo. Toteż wyciąga już konsekwencje. Wizyta przemysłowców brytyjskich w Berlinie, która miała przygotować wizytę wiceministra Hudsona, nie wydała rezultatów, a wizyta wiceministra Hudsona na skutek ostatnich wydarzeń została odwołana. Z mowy Hudsona wygłoszonej w poniedziałek w Warszawie i lorda Halifaxa wygłoszonej w Izbie Lordów wynika, że wszelkie możliwości odprężenia międzynarodowego w stosunkach gospodarczych zostały przez Niemcy przekreślone, i że należy się raczej liczyć z pogorszeniem tych stosunków.

POLSKA.

Dla Polski powstała nowa sytuacja. Przede wszystkim — zamrożenie polskich należności eksportowych w Czechosłowacji i to na dość poważną sumę, bo ponad 25 milionów złotych. Ale zasadnicze jest inne zagadnienie. Po przyłączeniu Czech do Niemiec — Niemcy będą partycypować w naszym handlu zagranicznym mniej więcej w 30 proc. Waga zagadnienia wzrasta, jeśli zważymy, że w obrotach handlowych polsko-czeskosłowackich do ostatniej chwili wytwory przemysłu, górnictwa i hutnictwa zaolziańskiego stanowiły bez mała 80 proc. całego naszego wywozu. Toteż obecnie w dużej mierze będziemy zależni od rynku niemieckiego. A jaki to jest rynek, to dobrze wiemy, bo mamy pod tym względem wiele smutnych doświadczeń. Wystarczy wspomnieć akcję odmrażania należności polskich za tranzyt przez Pomorze...

Inny problem stanowi handel czesko-słowacki przez Gdynię. Nie był on do pogardzenia. Stanowił pozycję poważną. Obecnie Gdynia i to straci na rzecz portów niemieckich.

Widzimy więc, że ostatnie posunięcia Hitlera skomplikowały bardzo poważnie nie tylko sytuację gospodarczą międzynarodową, ale i sytuację gospodarczą Polski. Tym większego, naszym zdaniem, znaczenia nabiera pobyt brytyjskiej delegacji handlowej z wiceministrem Hudsonem na czele — w Warszawie.

K. T.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Przegląd prasy

Brzydki atak „Zespołu" na Dmowskiego

„Zespół“, tygodnik wydawany przez urzędników p. min. Poniatowskiego, z okazji niedawnych imienin Marsz. Piłsudskiego poświęca długi artykuł porównaniu między Piłsudskim a Dmowskim. „Zespół“ tak lekceważąco wyraża się o Dmowskim z czasu jego dyplomatycznych walk o wolność Polski:

„Gdy powstały, walczyły i ginęły legiony, gdy Piłsudski szedł do Magdeburga, a jego żołnierze do Szczypiorny, do Beniaminiowa do Huszt... Dmowski przez cały ten czas... pisał memoriały i konferował!

Kiedy się czyta wspomnienia Dmowskiego z tego okresu („Polityka polska i odbudowanie Państwa“), aż litość bierze, z jaką powagą i namaszczeniem traktuje Dmowski te swoje rozmowy z poszczególnymi politykami, ministrami, pułkownikami rosyjskimi i koalicyjnymi. Jaką wagę przywiązuje do tego, czy Izwolski lub Goremykin był w dobrym usposobieniu! Jemu się naprawdę zdawało, że od tych rozmów zależy los Polski i nie czuł i nie rozumiał do końca tego, że los Polski wykuwał się zdala od niego w ogniu i krwi, a że to wszystko co on robi, to jest tylko krzątanina adwokata biegającego tu i tam za sprawą jaką ma sobie powierzoną.

Ale jeżeli na te złudzenia z dzisiejszej perspektywy patrzyć możemy z pobłażliwością, to były inne posunięcia, już w chwili powstania niepodległego Państwa, były fakty, które sprawiają, że bez fałszowania historii Dmowski nigdy nie wejdzie do Panteonu Polskiego“.

Opinia „Zespołu“ jest opinią z pewnością tylko garści zacietrzewionych partyjników. Reakcja opinii narodu po śmierci Dmowskiego była inna. Dmowski został uznany ogólnie za jednego z twórców naszej niepodległości i tego nie zmieni ten zjadliwy, niesmaczny i brzydki atak „Zespołu“ na Dmowskiego.

Polska i Francja

„Warsz. Dziennik Narodowy“ pisze:

„By mieć ręce wolne na wschodzie, **muszą Niemcy zniszczyć przedtem żywą siłę państw zachodnich. przede wszystkim Francji.** Wiele wskazuje na to, że do tego właśnie się przygotowują. Otóż wyobraźnia polityczna, logika i obserwacja wskazują, że zniszczenie siły żywej Francji byłoby wstępem do zwrócenia się Niemiec po tym całym potężnym frontem, mając zabezpieczone plecy, w kierunku wschodnim.

Powiemy jasno: najżywotniejsze interesy własne nakazują nam w razie wybuchu zatargu zbrojnego czy politycznego na zachodzie tak się zachować, by nie dopuścić do zburzenia tej równowagi politycznej, która obok naszej siły własnej, jest gwarancją naszej niepodległości“.

„Zdrajca, który złamał przysięgę"

„Völk. Beobachter‘ donosi z oburzeniem, że angielski b. min. marynarki, D. Cooper, nazwał Hitlera

„zdrajcą, który potrójnie złamał przysięgę i przyrzeczenie“.

O co Cooperowi chodziło? O trzy zapewnienia Hitlera z ostatnich lat, że „już więcej“ żadnych zmian terytorialnych w Europie Niemcy nie chcą. Ostatnie z nich złożył Hitler w okresie walki o Sudety, w dn. 26. IX. 1938 r., kiedy to w Pałacu Sportowym w Berlinie powiedział:

„Panu Chamberlainowi jestem bardzo wdzięczny za wszystkie jego usiłowania. Zapewniłem go, że naród niemiecki niczego więcej sobie nie życzy, jak pokoju. Oświadczyłem mu jednak również, że nie mogę się cofać poza granicę naszej cierpliwości. Zapewniłem go ponadto i powtarzam to obecnie, że — **po rozwiązaniu zagadnienia sudeckiego — dla Niemiec w Europie nie będzie już żadnego zagadnienia terytorialnego.** Zapewniłem go wreszcie, że w chwili, gdy Czecho-Słowacja przystąpi do rozwiązania zagadnienia mniejszościowego w drodze pokojowej i bez ucisku **nie będę miał żadnych pretensyj do Czecho-Słowacji.** I to państwu czecho-słowackiemu zagwarantujemy. My nie chcemy w ogóle żadnych Czechów!“

Tak mówił Hitler we wrześniu 1938 r., a co zrobił w marcu 1939, to wiemy.

Gen. Sikorski o aneksji Czecho-Słowacji

Gen. Wł. Sikorski pisze w „Polonii“:

„Niemcy popełniły błędy polityczne i psychologiczne nie dające się łatwo odrobić. Czyż Adolf Hitler, rzucając się na zupełnie Niemcom obcy naród i gwałcąc ułożone przez siebie samego zasady, nie wszedł na drogę, która doprowadziła Wilhelma II do klęski? Przecież sytuacja dzisiejsza przypomina aż nadto wiernie położenie w roku 1914, z tą jedynie różnicą, że na razie nie doszło jeszcze do otwartej wojny światowej. Nie mniej jednak zajęcie zbrojnie Czecho-Słowacji można jedynie porównać z pogwałceniem neutralności Belgii. To też jak w roku 1914 świat cały jest do głębi wtrząśnięty gwałtem, uzasadnionym przez brak przestrzeni, na jaki ma cierpieć rzekomo wyższy naród germański.

Przeżywamy chwile, w których każdy naród brać musi sam na swoje barki odpowiedzialność za przyszłość swoją. Godzina wielkiej decyzji zbliża się krokami olbrzyma i do narodu polskiego. Zależnie od powziętych przez niego decyzji przynieść mu ona może albo czarną w dziejach kartę, albo też otworzy mu drogę ku prawdziwej wielkości. Wierzę w naród polski, który w razie napaści wystąpi z bronią w ręku w obronie swej niepodległości. Jestem głęboko przekonany, że wierny swym pięknym tradycjom i stojąc na straży nienaruszalności posiadanej przez siebie ziemi, opowie się w czasie właściwym za tymi państwami, które wystąpią w obronie wolności“.

Z dziejów narodu czeskiego

I. Czechy Przemyślidów

Wypadki ostatnich dni, które w sposób gwałtowny i nieoczekiwany zmieniły kartę Europy i układ sił politycznych, które doprowadziły do utraty niepodległości przez naród dojrzały cywilizacyjnie, w pełni uświadomienia narodowego i z tysiącletnią, choć nie ciągłą tradycją, te wypadki każą nam sięgnąć wstecz dziejów czeskiego narodu; szły bowiem drogami bardzo ciekawymi...

* * *

Czesi, podobnie jak Polacy, należą do grupy Słowian zachodnich, a czynnikiem, który zapoczątkował różniczkowanie się poszczególnych narodów z zamieszkałych na tych samych terytoriach plemion słowiańskich, były wędrówki ludów.

Tak jak Longobardowie zepchnęli na Półwysep Bałkański dzisiejszych Słowian południowych, tak znów ruchy Markomanów wyparły inne plemiona słowiańskie na południe, za Tatry i Karpaty. Plemiona te ulegające początkowo dzikim Awarom — w VII wieku należą prawdopodobnie do legendarnego niemal państwa Samona, pierwszego państwowego organizmu słowiańskiego, którego ślady znajdujemy w historii. Na przełomie VII i IX wieku podbite przez Karola Wielkiego,

plemiona te łączą się w ciągu IX wieku w już historyczne państwo Wielkomorawskie Świętopełka,

potężne państwo obejmujące Morawy, Węgry, Austrię i Chorwację. — W tedy też plemiona te wchodzą w orbitę cywilizacji chrześcijańskiej, przyjmując chrześcijaństwo w obrządku słowiańskim Św. Cyryla i Metodego. Państwo Wielkomorawskie nie przetrwało jednak Świętopełka, rozpadło się wkrótce po jego śmierci, wtedy też do Węgier odpada Słowaczyzna, odpada na lat tysiąc, by wrócić do Czech w wieku dwudziestym. Wtedy też wpływy duchowieństwa niemieckiego wypierają obrządek słowiański, do tego stopnia, że zniesione zostają arcybiskupstwo morawskie i podległe mu dwa biskupstwa, a kraje czeskie wchodzą w skład diecezji bawarskich. Tak się rozpoczyna napór niemiecki na Czechy. Już z upadkiem państwa Świętopełka punkt ciężkości w historii Czechów przenosi się z Moraw na Pragę, gdzie panuje stary książęcy ród Przemyślidów. Pierwszym wielkim księciem z tego rodu, a zarazem patronem Czech stał się św. Wacław, panujący z początkiem X wieku, władca chrześcijański, świetny reprezentant narodu czeskiego w świecie chrześcijańskim, który gorliwość w szerzeniu chrześcijaństwa i dążność do uporządkowania państwa przypłacił śmiercią z ręki brata. Następcy jego pracują nad podniesieniem kraju i w tym okresie Czechy stają się już ośrodkiem, z którego promieniuje chrześcijaństwo na kraje sąsiednie. Stąd chrzest Polski, stąd później działalność apostolska św. Wojciecha, drugiego z kolei biskupa na założonym w 973 r. biskupstwie praskim.

Wiek XI i XII otwiera dla Czech okres coraz silniejszego opierania się o Niemcy, które w sporach o Morawy między Polską a Czechami —

raz jedną, raz drugą popierają stronę, wygrywając te spory dla umocnienia swoich wpływów w Czechach.

Epizody przelotnego panowania Bolesława Chrobrego w Pradze, a później najazdu Przemysława na Polskę, nie mają dla żadnego z tych krajów większego znaczenia politycznego, służą tylko Niemcom za pretekst do arbitrażu. Z rąk też niemieckich i jako lennicy cesarscy otrzymują Wratysław II, a po tym Władysław II, koronę królewską; od Fryderyka Barbarossy dostają Przemyślidzi herb Białego Lwa. Zjednoczone koroną państwo czeskie zostaje silnie osłabione w drugiej połowie XII wieku. Na skutek ciągłych sporów i walk między Przemyślidami, przez kilkanaście lat panuje w Czechach zupełny zamęt, dopiero z końcem XII wieku, gdy walki wewnętrzne rozdzierają Niemcy i władza cesarska słabnie, dochodzą do porozumienia bracia Przemysł Ottokar I i Władysław, rozpoczynają budowę wielkiej potęgi Czech trzynastowiecznych, a zależność lenna królów czeskich wobec cesarzy zmniejsza się stale.

Ten to Przemysł Ottokar I. wyzyskując walkę między Welfami i Hohenstaufami przerzuca się z jednego obozu do drugiego (stąd powiedzenie „non est fides in Bohemo"), uzyskuje dziedziczną już godność królewską, potwierdzoną przez Fryderyka II. „złotą bullą sycylijską". Do szczytu potęgę czeską doprowadza Przemysł Ottokar II., który przejmuje dziedzictwo Babenbergów, (kraje Styrii, Karyntyii i Krainy),

a granice jego państwa sięgają Adriatyku.

Państwo Ottokara rosło więc w kierunku ziem niemieckich i zdobycze te mogły się utrwalić gdyby zabiegi króla czeskiego o koronę cesarską były skuteczne, Gdy jednak cesarzem wybrano Rudolfa z Habsburga, panowanie Ottokara na ziemiach austriackich załamało się zupełnie, musi on przyjąć Czechy i Morawy jako lenno od cesarza, który na zdobytych ziemiach zaczyna budować potęgę habsburskiego rodu. Ottokar II. próbuje jeszcze się odegrać, spiskuje przeciw cesarzowi, szuka przymierza z Bolesławem Wstydliwym, pokonany jednak w nowej wojnie z cesarzem, ginie na polu bitwy pod Dürnkrut.

Ale były i wewnętrzne przyczyny klęski króla, była niechęć ze strony szlachty czeskiej do silnej władzy królewskiej, była niechęć do ciągle rosnącej i popieranej przez Przemyślidów germanizacji Czech. A i ona już wtedy zaczęła się mścić — w rozgrywce między królem a cesarzem, całkowicie zniszczone miasta czeskie, otoczone przez króla opieką, opowiedziały się po stronie cesarza. Toteż pisze historyk: „W ten sposób Przemysł Ottokar II

— nie dość czeski dla Czechów, nie dość niemiecki dla Niemców —

zginął w tragicznym splocie trudnych zagadnień społecznych i budzącego się poczucia narodowego. Jego klęska stwierdza, że już w pełnym średniowieczu okazało się, iż hodowanie silnej monarchii jest możliwe tylko na spoistym gruncie narodowościowym".

Ten konflikt nie powstrzymał jednak rosnących wpływów niemieckiej kultury, która najpierw przez duchowieństwo, po tym przez dwór książęcy i królewski, a przede wszystkim przez ciągłe osadnictwo na prawie niemieckim coraz bardziej osiadała w organiźmie czeskim.

Następcy Ottokara II, Wacław II i Wacław III, skierowali ekspansję czeską na Polskę, a po śmierci ostatniego z Arpadów, na Węgry; rychła śmierć tego ostatniego Przemyślida zakończyła okres potęgi i niezawisłości czeskiej, opróżniając tron dla nowej dynastii — luksemburskiej. **J. T.**

ECHA

Demokratyzacja a kultura

(jt) Ożywioną polemikę wywołał głośny artykuł prof. Adama Heydla p. t. „Camera obscura" zamieszczony w warszawskim tygodniku „Obrona kultury" na temat ogólnego obniżenia poziomu kultury wśród młodzieży uniwersyteckiej. Zwracając na to zjawisko uwagę, prof. Heydel upatrywał jego przyczynę w zbytniej „demokratyzacji" oświaty.

„Prowadzi ona — pisał — do tego, że przez te studia przepychają się z największym wysiłkiem dzieci z domów, gdzie ani mapy, ani książki, ani tym bardziej akwaforty nie widziały, gdzie nie słyszały muzyki Wagnera, imienia Poincare'go czy Napoleona. Są wyjątki".

Tezę prof. Heydla bardzo ostro zaatakował znakomity historyk, docent U. J. gen. Kukiel w „Zwrocie", cytując cały szereg nazwisk wybitnych pisarzy, uczonych, artystów i pionierów kultury pochodzących z ludu. Gen. Kukiel pisał:

„Że ta „demokratyzacja" spotykała się nieraz z nie przełamaną przeszkodą w materialnej nędzy, że nie przepchał się nawet przez szkołę średnią Władysław Reymont, że nie ukończył studiów Władysław Orkan, dowodziłoby chyba czegoś bardzo odmiennego od tezy prof. Heydla".

Co więcej, ta demokratyzacja na skutek reform jedrzejewiczowskich jest dziś w pełnym odwrocie, wysokie opłaty odcinają młodzież od studiów wyższych, a nawet średnich. Co więcej, kwestionuje gen. Kukiel wartość przecenionego przez prof. Heydla środowiska.

„Znam — pisze — takie dwory ziemiańskie, w których akwafort nie ma, a radio zamyka się, gdy nadają Wagnera. Znam synów ziemiańskich, którzy na akwaforty patrzyli całe życie, nie widząc, a imię Wagnera jest im pustym dźwiękiem".

Z prof. Heydlem polemizuje również p. Stanisław Rymar w nowym nrze „Obrony Kultury". Podkreśla przede wszystkim, że istnieją bardzo duże różnice między dawnymi dzielnicami Polski.

„Prof. Heydel — pisze p. Rymar — wyrósł w sferze ziemiańskiej w Kongresówce. Niżej podpisany (t. j. p. Rymar) przyszedł na świat w chacie chłopskiej w Małopolsce. Warunki w jakich rośliśmy sprawiły, że świat i ludzie inaczej nam się przedstawiali, że i sądy o tych samych zjawiskach dotąd mamy nieco inne, choć do jednego celu zdążamy".

Pisze p. Rymar, że w jego gimnazjalnych latach właśnie synowie ludu, a nie ziemiańscy, pracowali w tajnych organizacjach, właśnie synowie ludu lepiej się od ziemiańskich uczyli. Co więcej:

„nawet w stronnictwie tak ekskluzywnym, jak galicyjscy konserwatyści, właściwymi mózgami byli już wówczas liczni profesorowie wyższych uczelni, wywodzący swój rodowód najczęściej ze sfer demokratycznych".

Przyznaje jednak p. Rymar, że w Kongresówce i Wielkopolsce rzecz miała się inaczej i że w tych dzielnicach, w szkołach średnich i wyższych element chłopski, robotniczy a nawet drobnomieszczański był niemal nieobecny aż do wielkiego przełomu, którym było wprowadzenie szkoły powszechnej.

Toteż całkowicie słusznym w tym sporze wydaje się stanowisko p. Rymara, analogicznie do poglądu gen. Kukiela:

„... trzeba dać dzieciom zdolnym i pilnym, bez względu na środowisko, z którego pochodzą, równy dostęp do szkół średnich i wyższych, trzeba ze szkół tych wyeliminować wszystkie dzieci bez odpowiedniego przygotowania i bez zdolności, znowu bez względu na środowisko, z którego pochodzą. Trzeba ułatwić wyścig do mety ubogim a zdolnym. A przede wszystkim trzeba dać wszystkim dzieciom równe szanse w konkursie wstępnym do szkół średnich — trzeba dać i dzieciom wsi i dzieciom miast szkołę powszechną, tę podstawową i zasadniczą komórkę, dobrą i pełnoprawną".

Z dnia

O. Z. N. „zwyciężył" gen. Żeligowskiego

„Słowo Narodowe" pisze:

„W kraju musi nastąpić gruntowna zmiana systemu rządowego. Z prawdziwym przerażeniem czytaliśmy relację z sejmowego wystąpienia gen. Żeligowskiego. Przerażenie wywołała owa beztroska obojętność, z jaką potraktował Ozon inicjatywę zasłużonego generała, by w tej ciężkiej chwili zastanowić się nad „spotęgowaniem sił moralnych i materialnych Ojczyzny". Generał wyraził myśl, która jest na ustach wszystkich prawych Polaków, że **dalsze trwanie obecnego zajątrzenia stosunków wewnętrznych uniemożliwia pełny rozwój sił narodu**, że przychodzi czas na heroiczne środki, które wymagają innej atmosfery i innych ludzi. I oto na ten obywatelski apel Ozon odpowiada swą beztroską i swą dyscypliną partyjną. Wszystkie parlamenty mobilizują siły moralne narodów, polski Sejm — milczy. Czeka na expose ministra To wszystko, co się dzieje w świecie, przepełnia go zupełnym zaufaniem do p. Becka... Pocóż kontrolować jego politykę? Poco żądać od niego informacyj? Niewiedza ma także dobre strony...

Pierwszy szturm został przez Ozon zwycięsko odparty... Ale nie życzymy partii rządzącej takich zwycięstw",

ROK I NR 5

POLSKI PRZEMYSŁ, HANDEL i RZEMIOSŁO

Franciszek Wojtas

Rzemiosło rzeźniczo-wędliniarskie
jego kłopoty i bolączki

Idziemy na „Kotłowe". Zapewne nie wszyscy w Krakowie wiedzą, co nazwa ta oznacza. Nieuświadomieni jednak nie rekrutują się z rzemieślników. Nie ma bowiem rzemieślnika w Krakowie, który by nie wiedział, że tak nazywa się siedziba starego cechu rzeźników i wędliniarzy, mieszcząca się przy ul. Potockiego 18. **Tam bowiem ześrodkowuje się całe życie organizacyjne i towarzyskie krakowskiego rzemiosła. Tam rodziły się myśli i czyny, mające na celu podniesienie społeczne i gospodarcze rzemiosła.** Wiele z nich, choć były wielkie i śmiałe, sparaliżowane zostały przez ludzi, którzy nie dorośli do realizowania wielkich projektów. Mimo, że rzemiosło krakowskie przeżywa ciężki wewnętrzny kryzys, na „Kotłowem" tli się ognisko rozświetlające mroki...

„Kotłowe" jest przeznaczone na ośrodek nowoczesnego życia rzemieślniczego. W siedzibie tej panuje jakaś dziwna atmosfera. Godła cechowe i herby, odznaczenia królewskie, obrazy przedstawiające walki rzeźników z najeźdźcami Krakowa, portrety królów polskich, którzy nagradzali bohaterskie czyny obrońców — wszystko to tworzy atmosferę średniowiecza, kiedy cechy były u szczytu swego rozwoju, i kiedy nadawały ton życiu królewskiego stołecznego miasta Krakowa.

Oglądam to wszystko i myślę o tym momencie, gdy spadkobiercy tej wielkiej przeszłości **wykują nowoczesną myśl, która w swej realizacji odrodzi rzemiosło, stworzy nowe silne fundamenty i zagwarantuje mu jego rozwój...**

Z rozmyślań wyrywają mnie głosy tych, z którymi mam rozmawiać o ich codziennych dolegliwościach, bolączkach, kłopotach, które niesie każdy niemal dzień.

Na czoło tych trosk **wysuwa się sprawa konkurencji spółdzielczości rolniczej, która zajęła się również handlem żywcem.** Sprawa bardzo doniosła, gdyż akcja tej spółdzielczości budzi niepokój w kołach rzemieślniczych branży mięsnej. Zwracam uwagę moim rozmówcom, że akcja rolników jest aktem samoobrony przed pośrednictwem, które ich wiele kosztuje.

— Nie mamy nic przeciwko temu — oświadcza mi na to jeden z rozmówców. Bo między poszczególnymi gałęziami zachodzą pewne różnice interesów i zadrażnienia na tym tle. Te różnice zawsze będą istnieć. **Zadaniem jednak stron zainteresowanych jest te różnice wyrównać i interesy uzgodnić.** I to przy dobrej woli zainteresowanych **jest zupełnie możliwe.** Nie mamy nic przeciwko temu, żeby zainteresowane instytucje rolnicze zajęły się organizacją spędu, wpływały na regulowanie cen zgodnie z interesami rolnika, usuwały szczególnie pośrednictwo żydowskie w handlu bydłem, zajęły się podniesieniem hodowli, rasy nierogaciny, bo stan pod tym względem jest wręcz katastrofalny, **ale niech nam pozostawią wykonywanie obróbki towaru i jego zbytu.** Jest to bowiem nasz zawód. Tymczasem widzimy akcję wręcz przeciwną, czego dowodem są starania o dostawę mięsa i wyrobów mięsnych do wojska. Dlatego wydaje nam się, że zagadnienie to wymaga publicznego nawet przedyskutowania, a następnie uzgodnienia.

Drugi problem, **to opłaty na rzecz miasta, ściągane przez Miejską Kasę Targową przy dokonywanych transakcjach.** Są one dość wysokie i poważnie podrażają koszty pośrednictwa. Jeśli do tego dodamy podatki miejskie i państwowe, przy czym trzeba nadmienić, że rzemiosło rzeźniczo-wędliniarskie jest obłożone specjalnym podatkiem tzw. interwencyjnym, wynoszącym rocznie około 9 milionów złotych, to nie można się wcale dziwić, że musi się to odbić na cenach.

Dodajmy do tego, że rzemiosło rzeźniczo-wędliniarskie ma na rynku jeszcze jednego bardzo poważnego konkurenta, **a jest nim przemysł bekonowy.** Jest on obliczony głównie na eksport. Niemniej rząd dopuścił bekoniarzy również na rynek wewnętrzny, przy czym nie należy zapominać, że o ile i spółdzielczość rolnicza i przemysł mięsny bekonowy korzysta ze specjalnych ulg, to **z tych ulg nie korzysta jednak rzemiosło, co pogarsza jego możliwości konkurencyjne.**

Na domiar złego rząd nie załatwił po naszej myśli sprawy uboju rytualnego. Po pierwszych ograniczeniach ustawowych okazało się, **że żydzi umieją wszelkie ustawy obejść i uderzyć silnie w swoich konkurentów.** Odczuliśmy to dobrze na własnej skórze. Żydzi dokonywali i dokonywują ubój mechanicznie i mięso oraz wyroby z tego uboju sprzedawali jako koszerne. Mogąc pobierać za mięso i wyroby koszerne większe ceny, **mogli tym samym pozostałą część towaru sprzedawać po cenie bardzo niskiej, uderzając w ten sposób w rzemieślnika polskiego.** Jedynym rozwiązaniem było zniesienie zupełne uboju rytualnego. Niestety, sprawa ta uległa jeszcze odroczeniu na trzy lata.

I jeszcze jedna bolączka. **Związana ona jest z dostawami do wojska.** Otóż na tym odcinku mamy do zanotowania ogromnie radosny dla nas objaw, a mianowicie, **że dostawy te w coraz większym zakresie przechodzą z rąk żydowskich w ręce polskie.** Jest jedna tylko trudność. Przy przetargach na te dostawy wojsko stara się otrzymać ceny jak najniższe, co jest zresztą zrozumiałe. Ponieważ jednak dostawy te mają poważne znaczenie dla wielu warsztatów rzemieślniczych, wszyscy ci, którzy stają do przetargu starają się, by dostawy otrzymać. Wytwarza się konkurencja niezdrowa, przy czym niejednokrotnie **ceny się obniża z pominięciem zasady zdrowej kalkulacji, tzn. takiej, która by pozwoliła na dobre wypełnienie zobowiązań, a jednocześnie dała godziwy zarobek.** Skoro w wyniku przetargu ceny zostaną skalkulowane na zbyt niskim poziomie, na poziomie nieopłacalnym, mogą się wydarzyć wypadki uciekania się do nadużyć ze strony dostawcy, jak to miało i w Krakowie miejsce. Dlatego wydaje nam się bardzo słusznym przyjęcie zasady, aby o oddaniu dostaw nie decydowały najniższe ceny, ale jeszcze inne zalety, jak np. solidność i gwarancja wykonania przyjętego zobowiązania itp. Przedstawiciele wojska są bowiem w stanie zorientować się, czy dane ceny obracają się w sferze opłacalności czy też nie.

Oto najważniejsze troski i bolączki naszego zawodu, nad których usunięciem głównie teraz pracujemy — kończy tym swoje wywody mój rozmówca.

Długo jeszcze rozmawiamy. Cech myśli teraz o podjęciu na nowo akcji mającej na celu zorganizowanie rzeźników i wędliniarzy na obszarze całego województwa w specjalny związek wojewódzki. Myśli się również o przereorganizowaniu życia rzemieślniczego w Krakowie itp. Pełno spraw, kłopotów i trosk, **ale jest jednocześnie wola zaradzenia złu. A to jest najważniejsze.**

Od środy do środy

CZEGO DOMAGA SIĘ RZEMIOSŁO.

Warszawa (PAi). Na odbywających się ostatnio wojewódzkich zjazdach rzemieślników chrześcijan, zapadają charakterystyczne uchwały na temat postulatów rzemiosła polskiego. Jak podaje Polska Agencja Informacyjna wśród uchwał tych widzimy żądania: **1) uznania rzemiosła jako odrębnego działu produkcji, opartego o kwalifikacje zawodowe, o odrębnej strukturze działania ekonomicznego, 2) Zmiany ustawy przemysłowej, by prawo kształcenia uczni rzemieślniczych miał mistrz, 3) Zahamowania etatyzmu i przeciwdziałania nielegalnej konkurencji dla rzemiosła przez zakłady państwowe, 4) Podniesienia chałupnictwa do poziomu zdrowej konkurencji rzemieślniczej, 5) Stanowczej walki z kartelami, 6) W stosunku do rolnictwa rzemiosło domaga się rozwiązania problemu gospodarczego w drodze podniesienia produkcji rolniczej i uprzemysłowienia jej, a nie w drodze stałych oddłużeń, 7) Rzemiosło domaga się utworzenia Ministerstwa Rzemiosł dla koordynacji ustaw i zarządzeń w dziedzinie rzemieślniczej.**

O WPŁYW CECHÓW NA WYBORY DO RAD IZB RZEMIEŚLNICZYCH.

Izba Rzemieślnicza w Krakowie komunikuje:

W Ministerstwie Przemysłu i Handlu odbyła się konferencja dyrektorów i prezesów Izb Rzem. z całej Polski w sprawie zmiany dotychczasowej ordynacji wyborczej do Izb rzemieślniczych. — W imieniu Izby Rzem. w Krakowie prezes Jahoda-Żółtowski zgłosił zasadnicze tezy projektu nowej ordynacji wyborczej idące w tym kierunku, **aby cechom rzemieślniczym i ich związkom przyznać decydujący wpływ na skład rady izby.** Cechy, wskazane przez Ministra Przemysłu i Handlu, **wybierałyby trzy piąte ogólnej liczby radców, których liczba zostałaby znacznie zwiększona.**

W toku dyskusji uznano, że dotychczasowa ordynacja wyborcza **nie może być podstawą wyborów do izb, które w myśl ustawy winny odbyć się na jesieni roku bież. i wobec tego konieczną jest zmiana ordynacji wyborczej.**

W imieniu Ministerstwa P. i H. dyr. Łojko i nacz. Sowiński oświadczyli, że Min. P. i H. przywiązuje dużą wagę do nowych wyborów, stąd też akcja samorządu rzemiosła na tym odcinku będzie przedmiotem szczególnej uwagi ze strony Min. P. i H.

W wyniku obrad wyłoniono komisję dla szczegółowego rozpatrzenia projektu ustawy nowej ordynacji wyborczej, który zostanie wniesiony w dniach najbliższych, aby do czasu jej uchwalenia przez Sejm i Senat nie przedłużać zbytnio kadencji dotychczasowych radców.

SPECJALNA DELEGACJA RZEMIOSŁA U MIN. ROMANA I WICEMIN. KOŻUCHOWSKIEGO.

Samorząd gospodarczy rzemiosła wraz z przedstawicielami rzemiosła w parlamencie powołał do życia komisję kredytową, która opracowała memoriał, omawiający projekt organizacji instytucji kredytowej dla rzemiosła. Specjalna delegacja wręczyła ten memoriał min. Romanowi i wicemin. skarbu Kożuchowskiemu.

WSKAŹNIK CEN HURTOWYCH W LUTYM.

Ogólny wskaźnik cen hurtowych w lutym r. b. wykazał nieznaczny wzrost w porównaniu ze styczniem r. b. i wyniósł (podstawa 1928 = 100) **55,0 wobec 54,9 w styczniu r. b. i 57,7 w lutym roku ub.**

Żydzi bojkotują polskie ustawy...

Jak wiadomo, żydzi warszawscy ogłosili 16-dniowy post protestacyjny w związku z uchwaleniem ustawy o zniesieniu uboju rytualnego. W związku z tym „Gazeta Polska" pisze co następuje:

„Żydowscy rzeźnicy rytualni w Warszawie zaprzestali uboju rytualnego na znak protestu przeciwko uchwale zapadłej w Sejmie w sprawie ograniczenia i zamierzonego zniesienia uboju rytualnego. Strajk zamierzają poprzeć żydowscy rzeźnicy, prowadzący ubój mechaniczny bydła i cieląt na potrzeby ludności chrześcijańskiej przez zmniejszenie uboju na przeciąg 2 tygodni.

Strajk ten najwyraźniej godzi w interesy rolnictwa i konsumenta, wstrzymanie się bowiem z zakupem zwierząt w rzeźni na przeciąg 2 tygodni doprowadzić ma do spadku cen zwierząt, ograniczenie zaś uboju wywołać ma niedostateczną podaż mięsa i wzrost jego ceny.

Strajk ten winien się więc spotkać z energiczną kontrakcją rolników i konsumentów, którzy muszą na przyszłość zabezpieczyć się przed podobną demonstracją rzeźników żydowskich".

Uważamy, że rząd powinien znaleźć środki, aby żydków przywołać do porządku, zmusić do respektowania polskiego ustawodawstwa i zabezpieczyć sobie jego wykonywanie.

Kalendarzyk katolicki

ŚRODA 22 MARCA. Św. Zachariasza pap.
Wschód słońca o godz. 5.57, zachód o godz. 17.50.
Długość dnia 12 godzin 13 minut.

—oOo—

Kronika krakowska

CENY TARGOWE. Ceny płacone na placach targowych w dniu 21 marca w Krakowie. Mleko niezbierane litr gr 20—22, śmietanka gr 50—60, śmietana zł 1.10—1.20, ser zwycz. kg zł 0.80—1.00, masło wyborowe kg zł 4, stołowe zł 3.80, kuchenne zł 3.60, jaja świeże kg zł 1.40, kuchenne zł 1.20, buraki ćwiklowe kg gr 13—15, cebula gr 13—15, marchew gr 15—18, pietruszka gr 20—25, ziemniaki gr 8—10, jabłka kg zł 1—1.30, stołowe zł 1.50—1.80, gęś żywa sztuka zł 5—8, bita zł 4.50—6, kura żywa zł 3—5, bita zł 2.50—4.

Komunikaty

ZARZĄD ZWIĄZKU B. OCHOTNIKÓW ARMII POLSKIEJ Oddział w Krakowie, zawiadamia swych członków, że Doroczne Walne Zgromadzenie, odbędzie się w niedzielę, dnia 26 marca 1939 r. o godzinie 9 minut 30 rano w sali P. Z. O. O. przy ul. św. Jana 12, I. p.

Z CYKLU WYKŁADÓW NAUKOWO-RELIGIJNYCH z dziedziny historii Kościoła, odbędzie się we środę 22 bm. wykład ks. dra T. Glemmy, prof. U. J. na temat: „Rola Kościoła polskiego w historii chrześcijaństwa". Wykład rozpocznie się o godz. 18-tej w Sali Niebieskiej Domu Katolickiego.

„KOŚCIUSZKO, BOHATER NARODOWY". Pod tym tytułem wygłosi referat p. Z. Stachiewiczowa dnia 22 b. m. o godz. 19-tej w lokalu Gimn. Koeduk. Kup. ul. św. Jana 22, I. p., staraniem Oddziału Młodych przy VI. Kole T. S. L. im. J. Słowackiego w Krakowie.

WALNE ZGROMADZENIE TOWARZYSTWA KATOLICKIEGO DOMU AKADEMICK. W KRAKOWIE, odbędzie się we czwartek, dnia 30 marca b. r. o godz. 18, w razie braku kompletu w terminie drugim o godz. 18 i pół w Katol. Domu Akademików przy placu Jabłonowskich L. 1 w „Sali Promienistej" na I. piętrze. Wszystkich Członków zaprasza Zarząd.

—oOo—

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

Środa, 22. III. Przedstawienia szkolne, (wyprzedane).
Czwartek, 23. III. „Temperamenty".

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Konflikt" i „Więzy miłości".
APOLLO: „Szalony chłopak".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 21—27 marca br. włącznie „Cyganka".
L. O. P. P.: „Chicago" i „Ptasznik z Tyrolu".
PROMIEŃ: „Patrol bohaterów".
SCALA: „Wielki walc" (Luiza Rainer).
STELLA: „Kościuszko pod Racławicami" (E. Barszczewska).
SZTUKA: „Królowa lodu" (Sonia Henie).
ŚWIT: „Biały murzyn".
UCIECHA: „Trzy serca". Barszczewska, Żabczyński, Pichelski, Zelwerowicz i inni.
WANDA: „Krzyk ulicy". W rolach głównych: Viviane Romance, Pierre Renoir, Louis Jouvet.
KINO MUZEUM WYŚWIETLA w sobotę, dnia 18, w niedzielę dnia 19, w poniedziałek dnia 20, we wtorek, dnia 21 oraz we środę dnia 22 bm. film p. t.: „Król Królów" (film o Męce Pańskiej). W niedzielę o godzinie 12-tej oraz w poniedziałek, wtorek i środę o godzinie 3-ciej po cenach porankowych.

—oOo—

ZNAKOMITY ZESPÓŁ OPERETKI WARSZAWSKIEJ 8.15 w składzie 30-tu osób przybywa do Krakowa i da w teatrze Domu Żołnierza dwa przedstawienia w piątek 24 i w sobotę 25 marca operetki Abrahama p. t.: „Roxy i jej drużyna" z Lodą Halamą w roli tytułowej oraz Wawrzkiewiczem, Szczepańskim, Ordyńską, Zięczakiewiczem i innymi w rolach głównych. Początek przedstawień o godz. 8-ej wieczór. Bilety w cenie od 1 zł do 4.40 zł do nabycia w Składnicy krakowskiej, ul. Floriańska L. 14.

—:oOo:—

„Wielkanocny dar dla dzieci bezrobotnych"

Onegdaj odbyło się na Ratuszu krakowskim posiedzenie Komitetu zbiórki pod hasłem „Wielkanocny dar dla dzieci bezrobotnych", pod przewodnictwem wiceprezesa Miejskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym w Krakowie, dra J. Szwarcenberg-Czernego, przy licznym udziale reprezentantów władz państwowych, samorządowych, organizacyj społecznych, zawodowych, kół rodzicielskich itp. Komitet zbiórki apeluje do wszystkich organizacji, aby zgłoszenia kwestarzy dla przeprowadzenia zbiórek w dniu 26 marca i 2 kwietnia b. r. przesyłali drogą pisemną pod adresem Miejskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym w Krakowie, ul. Kopernika 1, lub telefonicznie Nr 220-21, ewent. osobiście.

Zeznania najważniejszego świadka w procesie wywiadowców

W jedenastym dniu rozprawy przeciwko wywiadowcom krakowskim pierwszy zeznawał św. Makarucha, wywiadowca policyjny, który w czasie poniedziałkowej rozprawy zemdlał. Zeznania tego świadka różnią się dość znacznie od zeznań złożonych w śledztwie.

Jako trzeci z kolei zeznawał **Bernard Agert-Goldwasser najważniejszy świadek oskarżenia.** — Jego zeznania głównie obciążają osk. Micórę, a nadto osk. Piskora, Nowaka i Mendlera. W zeznaniach swoich Agert często przeczy sam sobie. Na rozprawie wiele rzeczy nie pamięta, o których mówił ze wszystkimi szczegółami w śledztwie. Niemożliwym jest podać wszystkie ważniejsze zeznania Agerta. Zanotujemy je w największym skrócie. Wedle zeznań Agerta osk. Piskor miał mieć bliski kontakt ze znanym złodziejem Weinstockiem. Osk. Nowak miał dać niejakiemu Redlichowi odznakę policyjną, przy pomocy której Redlich miał przeprowadzić „rewizję" w hotelu „City" w pokojach tancerek. **Efektem tej „rewizji" była kradzież kurtki futrzanej.** Świadek twierdzi dalej, że **Piskor zatrzymywał niewinnych ludzi, a potem Mendler zwalniał ich za opłatą.** Świadek wyjaśnia dalej, że przytrzymywano niewinnych ludzi, a później wysyłano do ich rodzin telegramy, aby interweniowali za pośrednictwem adw. Mendlera. Tak miało się stać z niejakimi Segałą, Weinbergem i Steinbergem. Żona Weinberga zapłaciła Mendlerowi za interwencję kilkaset złotych.

Obr. Rotwein: Czy pan był konfidentem policji?

Św.: **Byłem od roku 1934 do 1937. Później bezinteresownie i nieoficjalnie byłem konfidentem przodownika Nycza.**

Obr.: Czy miał pan sprawę o fałszywe zeznania?

Św.: Nie!

Dopiero w chwili, kiedy obrońca zaczyna odczytywać wyrok sądu świadek przyznaje się, **że miał rozprawę o fałszywe zeznania.** Z dalszych pytań obrońcy sąd dowiaduje się, że Agert **miał sprawę o udział w rozruchach ulicznych, że był notowany policyjnie za kradzieże i dostarczał wywiadowcom umyślnie fałszywych informacyj.** Agert stara się przeczyć, ale nie udaje mu się to. Na dalsze pytania obrony, czy Agert zna Mendlera, świadek przyznaje, że tak. Co do sprawy kradzieży w torpedzie na dworcu krakowskim, to za interwencję Szlamkowiczowa miała zapłacić 12.000 zł, z tego Piskor miał dostać 5.000 zł. Niezależnie Piskor miał dostać od Szlamkowicza 2.000 zł.

W tym miejscu obrona stwierdza, **że to nieprawda, bo nie Piskor dostał 2.000 zł, lecz kwotę tę wpłacił Szlamkowicz tytułem kaucji.**

Osk. Mendler stwierdza dalej, **że Agert był mściwy i fałszywie obciążył niejakiego Jarosza, bo ten go nazwał „żydem, parchem". Agert miał się wyrazić, że „tego goja nauczy rozumu". Jarosz faktycznie został skazany na więzienie.**

W czasie dalszych zeznań Agerta **wybuchła scysja między Mendlerem a świadkiem, wreszcie przewodniczący zwolnił świadka.**

Z kolei zeznawał św. Grabowski i jako ostatni post. Kliś. Prokurator sprzeciwia się zaprzysiężeniu tego świadka, a to ze względu na podejrzenie, że świadek współdziałał z Piskorem w celu obrony Klimka.

Zeznania tego świadka nie wniosły niczego nowego.

Stała lustracja sanitarna, porządkowa i budowlana

Stosownie do zarządzeń ministra spraw wewn. i wojewody krakowskiego, Zarząd Miejski w Krakowie, w porozumieniu ze starostą grodzkim krakowskim przystąpił do usprawnienia akcji, zmierzającej do podniesienia stanu sanitarnego, porządkowego i budowlanego miasta. Kierownictwo tą akcją spoczywa w rękach miejskiego komisarza do nadzoru nad czystością i porządkiem, radcy mgr. Ludwika Bialikiewicza. Ponadto powołano, podobnie jak w r. ub. Naczelną Komisję sanitarno-porządkową i budowlaną oraz 6 obwodowych komisyj sanitarno-porządkowych, które przeprowadzać będą stałą lustrację nieruchomości, lokali przemysłowo-handlowych, targowisk, ulic, placów, parcel etc. W związku z powyższym przypomina się P. T. właścicielom i administratorom realności o obowiązku przystąpienia bezzwłocznie z rozpoczęciem się sezonu budowlanego do dokończenia zarządzonych uprzednio remontów, o ile nie zostały one z jakichkolwiek przyczyn dotychczas wykonane. Nadto Zarząd Miejski przypomina o przepisach dotyczących **uporządkowania strychów oraz przestrzegania porządków w klatkach schodowych, piwnicach, przejściach itd.** Wreszcie zwraca się uwagę, że ogrodzenia mają być dostosowane do nowoobowiązujących w tej mierze przepisów, które normują szczegółowo sposób urządzenia i wygląd ogrodzeń. Nie stosujący się do powyższego, pociągani będą do odpowiedzialności karno-administracyjnej.

Lokal konsulatu czeskiego w Krakowie do wynajęcia

Na bramie budynku, w którym mieści się lokal konsulatu czeskiego w Krakowie widnieje ogłoszenie, że lokal ten jest do wynajęcia. Poza tym, jak stwierdziliśmy w konsulacie wprawdzie urzędują nadal urzędnicy czescy, jednak stron nie przyjmują. W poniedziałek przybyło do konsulatu kilku nieznanych mężczyzn, mówiących po niemiecku, którzy zabawili w konsulacie kilka godzin. W związku z tym rozeszły się nawet pogłoski, że Niemcy przejęły konsulat czeski. Równocześnie kolportowano wiadomość, iż z biur konsulatu czeskiego wywieziono jakieś akta. Wiadomości tych sprawdzić niestety nie mogliśmy.

Budowa Stadionu Sportowego w Krakowie posuwa się naprzód

Na terenie Krakowa przy Al. 3 Maja buduje się od kilku lat Stadion Sportowy. Dotychczas ze względu na brak odpowiednich funduszów, budowa Stadionu postępowała dość wolno. Wobec jednak obecnych starań Komitetu budowy tego Stadionu z gen. Narbutt-Łuczyńskim na czele, który uzyskał na ten cel większe fundusze, zostanie budowa jego posunięta wybitnie naprzód. M. in. **uzyskano 50 tys. zł z P. U. W. F., 15 tys. zł z Funduszu Pracy, 30 tys. zł z Zarządu m. Krakowa,** który ponadto daje inne świadczenia rzeczowe, jak obsługę stadionu, oświetlenie elektryczne. Zarząd miejski wyasygnował również kwotę 2.000 zł na zakup niezbędnego sprzętu sportowego na boisko lekkoatletyczne. W sumie więc 97 tys. zł.

Kwoty, które wpłynęły, użyte będą przede wszystkim na budowę pływackiego basenu sportowego z wieżą skoków i trybunami na 2.000 osób, oraz rozbudowę miejskiego kąpieliska przez zwiększenie chłonności szatni. Wybudowana w r. ub. na terenie stadionu małokalibrowa strzelnica, zostanie uzupełniona pełną strzelnicą pistoletową oraz nowoczesnym pawilonem strzeleckim. Trybuny na boisku lekkoatletycznym zostaną zaopatrzone w ławki do siedzenia, mogące pomieścić około 3.000 osób. Dalsza część stadionu zostanie wyposażona w siatkowe ogrodzenia.

Ze względu na mające się odbyć w Krakowie z końcem lipca b. r. igrzyska sportowe Polaków z zagranicy oraz mecz lekkoatletyczny Polska—Emigracja w dniu 5 i 6 sierpnia b. r., wszystkie te inwestycje mają znaczenie bardzo duże. Pracami technicznymi wymienionych inwestycyj kieruje architekt inż. M. Bukowski, projektodawca Miejskiego Parku Sportowego w Krakowie.

* * *

W dniu 3 kwietnia b. r. odbędzie się w Krakowie konferencja prasowa, zwołana przez Komitet Budowy Miejskiego Parku Sportowego w Krakowie. Dyskutowana będzie między innymi sprawa parcelacji niektórych terenów sportowych, m. in. stadionu Cracovii.

Sygnatura: I. Km. 2308/36 i conex.
Wierzyciel: Markus Leser i Tow.
Zob. Stanisław Nycz.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru I., Jan Białas, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5/6 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26 kwietnia 1939 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, Sala 35 — budynek frontowy, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużnika Stanisława Nycza w Krakowie, Senacka 6, nieruchomość obj. lwh. 395 ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. 1. Śródmieście, położonej w Krakowie, przy ul. Senackiej 6. Składającej się z parceli budowlanej L. Kat. 497 mierzącej 397.5 m. kw, prostokątnej obróconej frontem ku południowi (na wylocie ul. Kanoniczej) oraz stojącego na tej parceli domu dwupiętrowego, murowanego, podpiwniczonego, o przeznaczeniu czynszowym mieszkania oraz lokale handlowo-przemysłowe. — Księga Gruntowa tej nieruchomości przechowywana jest w Urzędzie Ksiąg Gruntowych przy Sądzie Okręgowym w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 78.138 gr. 50, cena zaś wywołania wynosi zł 58.603 gr. 88. — Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 7813 gr 85.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8—18, akta zaś można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślnej Nr. 13, sala Sekretariatu Oddziału Egzekucyjn. do Sygn. III. 1. E. 541/36.

Dnia 17 marca 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Jan Białas.

Sygnatura: Km. 592/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Mszanie Dolnej, Stanisław Szperber, mający kancelarię w Mszanie Dolnej, ul. Piłsudskiego, na podstawie art. 602 kpc., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30. III. 1939 r. o godz. 12-tej w Dobrej — odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Józefa Kuliga w Dobrej, składających się z 2-ch wirówek, 1 maselnicy, 1 wygniatacza, 3-ch konwi hermetycznych 301, 1 stojaka 601, 4 naczyń Schwarza, 2-ch mierników i 4-ch pieców z kotłami, które oszacowane zostaną w dniu licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 18 marca 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Stan. Szperber.

Sygn. akt. III. Km. 79/39.
Sprawa egzekucyjna.
Wierzyciel: H. Landsberg S. A. w Tomaszowie.
Dłużnik: p. Dawid Heimberg i Józef Reich w Tarnowie.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru III., urzędujący w Tarnowie, przy ul. Konarskiego L. 16, na zasadzie art. 602 K. P. C., obwieszcza, że w dniu 30 marca 1939 r. od godz. 12-tej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do Dawida Heimberg i J. Reich w jego lokalu w Tarnowie, ul. Wałowa 24, składających się z 20 zarzutek męskich wiosennych (szewiot) kol. jasny i ciemny—oszacowanych na łączną sumę 900.— zł.

Przedmioty powyższe można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 22 lutego 1939 r.

Stanisław Wojciechowski
Komornik Sądu Grodzkiego:
w Tarnowie, rewiru III.

Sygn. akt. III. Km. 96/39.
Sprawa egzekucyjna.
Wierzyciel: Kasa Spółdzielcza dla rzem. handl. przem. i roln. Tarnów.
Dłużnik: Dr Chaim i Róża Woitowie i Ruben Woit w Tarnowie.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru III. zamieszkały w Tarnowie, ul. Konarskiego 16, na zasadzie art. 602 K. P. C., obwieszcza, że w dniu 30 marca 1939 r. od godz. 12.30, odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do Dr Chaima i Róży Woitów oraz Rubena Woita w Tarnowie — w jego lokalu ul. Kapitulna 8 i Krakowska 49 w Tarnowie, składających się: urządzenie domowe i meble u dr Chaima Woita i Róży Woitowej, przy ul. Kapitulnej 8, oraz urządzenie domowe i meble u Rubena Woita przy ul. Krakowskiej 49, oszacowanych na łączną sumę 1.835.— zł.

Przedmioty powyższe można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 24 lutego 1939 r.

Stanisław Wojciechowski
Komornik Sądu Grodzkiego
w Tarnowie, rewiru III.

Humor

Komplemencista.

— Staje się pani z dnia na dzień młodsza.
— Ot, bez komplementów!
— Zgoda, powiedzmy, co drugi dzień!

ARMIN O. HUBER 106

UJARZMIONE ŻYWIOŁY

Powieść współczesna z Dzikiego Zachodu.

Adaptacja autoryzowana Eugeniusza Bałuckiego.

Mac Lennan popatrzał z ukosa na inżyniera.

— Wie pan co, mister Choterski? — podjął pocierając czoło w zamyśleniu. — Nie mogę dojść, ile osiedli miał szczep Indian Tsimshian na brzegach Nass River. Czy pańska narzeczona mogłaby udzielić wyjaśnień?

— Mhm... — mruknął niewyraźnie Polak.

— Mister Choterski! — podjął pułkownik. — Jeśli się nie mylę, pan mówił, że pańska narzeczona studiowała etnografię.

— Hm...

— Ależ pan jest zmachany! — zawołał Mac Lennan. — Zresztą nic dziwnego, młodość wymaga długiego odpoczynku... Jak to mówił Napoleon?... Aha! Dla starszego mężczyzny wystarcza pięć godzin snu, dla młodego — sześć, dla kobiety siedem, dla upośledzonych na umyśle osiem. Gdybym był złośliwy, dodałbym, że Szkot musiałby spać przynajmniej dwanaście godzin na dobę, bo oszczędziłby dużo na oświetleniu, na zelówkach i na jedzeniu. Ale nie wypada mi tak mówić... sam jestem Szkotem!

Choterski roześmiał się, robotnicy mu zawtórowali.

Pułkownik Królewskiej Konnej spoważniał. Wstał z godnością, obciągnął mundur, uderzył szpicrutą o cholewę i oświadczył:

— Już czas na mnie. Trzeba tę sprawę doprowadzić do końca. Ale ja jeszcze wrócę i wtedy porozmawiamy o przybrzeżnych szczepach indyjskich. Tom! Jeńcy!... Marsz!

Przyłożył dłoń do daszka czapki i odszedł żwawym krokiem. Za nim podążyli bandyci pod strażą kilkunastu robotników. Tom zamykał pochód.

XVI.

Historia z bandą przestępców pogrzebała doszczętnie doktora Czingwha i Wanga Lee.

Wydarzenia na zaporze wodnej Nass River wywarły w kraju wielkie wrażenie. Wszystkie dzienniki kanadyjskie poświęcały im w ciągu kilku dni całe szpalty. W miarę ujawniania coraz nowych szczegółów rosło oburzenie w społeczeństwie, które wystąpiło z początku przeciw panoszeniu się kapitałów chińskich i japońskich, dowodząc, że ich posiadacze nie przebierają w środkach, szerząc demoralizację nieuczciwą konkurencją i przekupstwem; potem dzienniki różnych kierunków zaczęły żądać ścisłego nadzoru władz nad działalnością wielkiego kapitału w ogóle.

Jednym słowem rozpętała się burza, z której Jack Bogey — w tym czasie wypuszczony z więzienia — z trudnością wyszedł obronną ręką.

Prasa nie szczędziła wyrazów zachwytu dla pułkownika Mac Lennana, dla inżyniera Ryszarda Choterskiego i dla jego robotników; ze szczególnym podziwem i uznaniem pisała o bohaterstwie, ofiarności i o szlachetnej obowiązkowości Polaka i Szkota.

Choterski stał się bohaterem dnia: we wszystkich dziennikach widniały jego fotografie, zaopatrzone w chwalebne objaśnienia i nagłówki i proszono go natarczywie o wypowiedzenie bodaj kilku zdań przed mikrofonem, zapraszano na wystawne przyjęcia.

Potem posypały się propozycje objęcia poważnych, doskonale płatnych stanowisk w wielkich przedsiębiorstwach przemysłowych. Na wszystkie odpowiedział odmownie, uzasadniając swoje postanowienie tłumaczeniem, które jeszcze więcej zaimponowało tym zimnym ludziom interesu:

— Muszę dokończyć budowy...

Teraz mógł to zrobić w zupełnym spokoju i niespieszyć się zbytnio, ponieważ zarząd miasta Prince Rupert potwierdził umowę z Nase River Power Company na dostarczanie prądu elektrycznego, ale zniósł klauzulę, ustalającą krępująco wczesne terminy.

Wreszcie nastąpił upragniony dzień, gdy inżynier Ryszard Choterski mógł z czystym sumieniem nadać radiogram do Jacka Bogey'a:

„Zapora wodna gotowa. Wszystkie maszyny zmontowane. Od tej chwili generatory będą dostarczały sto tysięcy kilowatów“.

* * *

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty za wiersz milimetrowy	60 gr
Komunikaty na 1 „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr
Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.	
Artykuły tekstowe — za wiersz	10 złotych

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor: Mieczysław Babiński.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.